Wydanie 6

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 27 sierpnia 1952 r. | Nr 205 (1271)

Powrót delegacji polskiej z Rumunii

W dniu 26 bm. powróciła z Bukaresztu do Warszawy, z uroczystości Święta Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, delegacja Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w osobach ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego, generała brygady Ostapa Stecy i przodownika pracy — górnika Franciszka Korbela.

Powracającą delegację powitali na lotnisku:

Wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, minister pełnomocny w MSZ Maria Wierna, dyrektor Biura Prezydialnego Prezydium Rady Ministrów Mieczysław Kowalik oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej.

Na lotnisku obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce p. Niculae Dinulescu.

Dyskusja ogólnopartyjna nad dyrektywami w sprawie nowego Planu Pięcioletniego ZSRR i w sprawie projektu zmiany Statutu Partii

Uchwała Sekretariatu KC WKP (b)

„Prawda" z 26 bm. zamieściła następującą uchwałę Sekretariatu KC WKP(b), skierowaną do wszystkich komitetów obwodowych i rejonowych oraz do KC Komunistycznych Partii Republik Związkowych:

„Komitet Centralny WKP(b) zobowiązuje Was do rozwinięcia szerokiej dyskusji nad projektami w sprawie nowej Pięciolatki i w sprawie Statutu Partii, rozpoczynając tę dyskusję, w miarę możności, od organizacji podstawowych. Do dyskusji należy wciągnąć wszystkich członków i kandydatów Partii, zapewniwszy całkowitą wolność krytyki. Prasa partyjna powinna udzielić swych łamów dla publikacji artykułów, zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę.

(—) Sekretariat KC WKP (b)

Apel redakcji „Prawdy"

Ogłoszony został również apel redakcji „Prawdy" o następującym brzmieniu:

„Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) postanowił wezwać wszystkie kierownicze organizacje Partii do rozwinięcia dyskusji nad projektami w sprawie nowej Pięciolatki i w sprawie Statutu Partii, przede wszystkim w organizacjach podstawowych Partii. Do dyskusji należy wciągnąć wszystkich członków i kandydatów Partii, zapewniwszy całkowitą wolność krytyki. Prasa partyjna powinna udzielić swych łamów dla publikacji artykułów, zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę.

KC zobowiązał redakcję „Prawdy" do otwarcia na łamach „Prawdy" specjalnego działu pt. „Materiały do XIX Zjazdu Partii", gdzie mają być drukowane artykuły i uwagi towarzyszy, dotyczące zagadnień porządku dziennego Zjazdu.

Redakcja „Prawdy" wzywa organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszy do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniami Zjazdu, oraz przesyłania do „Prawdy" odpowiednich artykułów i uwag".

Echa prasy światowej o zwołaniu XIX Zjazdu KC WKP (b)

PEKIN. — Wszystkie dzienniki centralne ogłosiły pełny tekst projektu dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie Piątego Pięcioletniego Planu Rozwoju ZSRR. Zbliżający się XIX Zjazd WKP(b) jest naczelnym tematem całej prasy chińskiej.

Dziennik szanghajski „Dagunbao", w artykule pt. „Naprzód do komunizmu!" — pisze, że nowy Plan Pięcioletni narodu radzieckiego jest wymownym świadectwem szybkiego i nieprzerwanego marszu narodu radzieckiego od socjalizmu do komunizmu. Dziennik ocenia nowy Plan Pięcioletni ZSRR jako plan dalszego umocnienia pokojowej potęgi Związku Radzieckiego oraz potęgi międzynarodowego obozu pokoju i demokracji.

BUDAPESZT — Omawiając uchwałę KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu Partii, dziennik „Szabad Nep" pisze w artykule redakcyjnym:

— Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie zdają sobie sprawę, że nowy Plan Pięcioletni Rozwoju ZSRR, którego projekt został właśnie opublikowany, nie tylko prowadzi naprzód Związek Radziecki drogą wiodącą do komunizmu, lecz prowadzi również naprzód całą ludzkość do zwycięstwa sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Ogłoszone przez prasę węgierską listy robotników, inżynierów i innych ludzi pracy dają wyraz przekonaniu, że nowy Pięcioletni Plan Stalinowski będzie niezwykle doniosłym czynnikiem wzmożenia szlachetnej pracy twórczej również na Węgrzech.

BERLIN. — Berlińska prasa demokratyczna poświęca wiele uwagi sprawie zwołania kolejnego XIX Zjazdu WKP(b). Dzienniki ogłaszają liczne artykuły i wypowiedzi na ten temat. „Neues Deutschland" pisze w artykule wstępnym: — Masy pracujące

(Ciąg dalszy na str. 2)

I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu zakończył obrady

26 bm. zakończył w Warszawie 3-dniowe obrady I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu. W podniosłym nastroju kongres podjął zasadnicze uchwały, które będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju spółdzielczości samopomocowej.

Delegaci zatwierdzili wytyczne zmian statutowych oraz dokonali wyboru naczelnych władz Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W trzecim dniu obrad trwała w dalszym ciągu dyskusja nad referatem i sprawozdaniami, w której przemawiało 20 delegatów, poruszając wiele zagadnień, dotyczących pracy spółdzielni gminnych, PZGS-ów i organów samorządu spółdzielczego.

W dyskusji zabrał także głos prezes Zarz. Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Józef Ozga-Michalski, który wygłosił dłuższe przemówienie. Następnie dyskusję podsumował prezes CRS „Samopomoc Chłopska" — Tadeusz Jańczyk.

W trzecim dniu obrad przemawiali wśród gorących owacji zebranych przedstawiciele delegacji zagranicznych: Ljan — Jao w imieniu delegacji spółdzielców chińskich, Konstantin Agiu w imieniu spółdzielców rumuńskich oraz Nenko Cenkow, w imieniu delegacji spółdzielców bułgarskich

W czasie trzeciego dnia obrad nadeszła depesza od Centrosojuzu (Centralnego Związku Spółdzielczego ZSRR). którą obecni przyjęli serdecznymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

W depeszy tej Zarząd Centrosojuzu pozdrawia Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu i życzy dalszych osiągnięć w rozwoju spółdzielczości w Polsce.

Depesze podobnej treści nadesłała również Centrala Spółdzielni Spożywców Albańskiej Republiki Ludowej.

Następnie kongres, jako najwyższa władza spółdzielczości samopomocowej, udzielił absolutorium zarządowi Głównemu CRS za okres 4-letni jego działalności oraz dokonał wyboru nowych władz naczelnych.

Do Rady Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" wybrano 30 najbardziej aktywnych działaczy spółdzielczości wiejskiej z całego kraju. Do komisji rewizyjnej CRS wybrano 6 członków oraz 3 zastępców.

Na zakończenie obrad uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu wśród długo niemilknących oklasków i owacji uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Następnie uczestnicy kongresu wysłali depeszę z serdecznymi pozdrowieniami do spółdzielców radzieckich, zrzeszonych w Centrosojuzie, po czym zamknięcia obrad I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu dokonał członek Rady Państwa, przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej dr H. Kołodziejski.

Minister Wyszyński podejmował śniadaniem Premiera Czou En-lai'a

MOSKWA (PAP). Dnia 25 bm. Minister Spraw Zagranicznych ZSRR Andrzej Wyszyński podejmował śniadaniem Premiera Państwowej Rady Administracyjnej i Ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai'a i członków delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej.

— o —

Drugi potężny turbo-zespół Elektrowni Dychów ruszy w najbliższych dniach

Od przeszło roku z potężnej elektrowni wodnej, powstałej w latach Planu 6-letniego w Dychowie na Ziemi Lubuskiej, płynie energia elektryczna do fabryk, do miast i wsi odległych czasem o wiele dziesiątków kilometrów.

W najbliższym czasie ilość energii dostarczanej przez Dychów zwiększy się dwukrotnie. Ruszy drugi potężny turbo-zespół w tym zakładzie. Montaż kolosa, który sam jeden wytworzy tyle energii, ile np. 20 mniejszych elektrowni pracujących w rejonie Jeleniej Góry, został w zasadzie zakończony.

By obsługiwać urządzenie tego giganta, trzeba zaledwie trzech ludzi. W równie olbrzymiej elektrowni cieplnej starego typu trzeba by zatrudnić 300 ludzi załogi na jedną tylko zmianę. Praca fizyczna przy obsłudze Dychowa nie istnieje. Najbardziej nawet skomplikowane prace wykonują automaty. Ludzie nadzorują tylko ich pracę oraz zajmują się konserwacją poszczególnych urządzeń

Tow. Stanisław Siewierski — sekretarzem KW PZPR do spraw propagandy, oświaty i kultury



Tow. Stanisław Siewierski urodził się w Krakowie w 1922 roku w rodzinie robotniczej. Przed wojną ukończył 4 klasy gimnazjum w Katowicach. Uczył się w bardzo trudnych warunkach materialnych, gdyż ojciec jego był dłuższy czas bezrobotny. Podczas wojny tow. Siewierski pracował kolejno jako robotnik w cegielni w Miasteczku Śl., w hurtowni produktów rolnych w Tarnowskich Górach i w fabryce szczotek węglowych „Elektrografit" w Czarnej Hucie pod Tarnowskimi Górami.

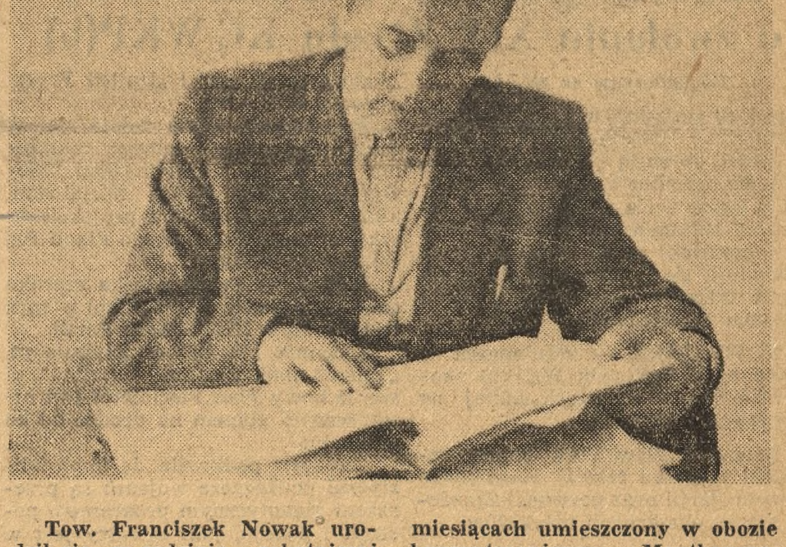
W początkach marca 1945 roku wstępuje do PPR i staje się jej aktywnym członkiem. Początkowo pracuje w aparacie polit. - wychowawczym MO, a następnie do 1947 roku jako instruktor propagandy KP PPR w Tarnowskich Górach.

Od maja 1947 roku pracuje w KP PPR w Katowicach w Wydziale Propagandy jako instruktor.

W maju 1949 roku zostaje zastępcą kierownika Wydziału Propagandy KW PZPR do spraw szkolenia partyjnego i z tego stanowiska skierowany na 2-letnią Szkołę Partyjną przy KC PZPR.

Po ukończeniu Szkoły Partyjnej tow. Siewierski w dniu 24 bm. na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Bydgoszczy, został powołany na stanowisko sekretarza KW do spraw propagandy, oświaty i kultury i jednocześnie wybrany w skład egzekutywy KW PZPR.

Tow. Franciszek Nowak — przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej



Tow. Franciszek Nowak urodził się w rodzinie robotniczej dnia 6 stycznia 1915 roku w Jastrowie w powiecie szamotulskim. Po ukończeniu szkoły powszechnej oraz zawodowych kursów handlowych zarabia na utrzymanie dorywczą pracą.

Od roku 1937 do 1939 odbywa służbę wojskową i bierze udział w kampanii wrześniowej.

W roku 1942 wstępuje do poznańskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej. W tym okresie pracuje w Zakładach Cegielskiego w Poznaniu i wchodzi w skład Komitetu Zakładowego PPR.

W roku 1944 zostaje aresztowany przez gestapo za przynależność do PPR i osadzony w obozie Żabikowo a stamtąd po trzech miesiącach umieszczony w obozie koncentracyjnym Mauthausen, gdzie przebywa do zakończenia wojny.

Po wyzwoleniu do r. 1950 pracuje w Państwowej Centrali Handlowej w Poznaniu. W styczniu 1951 roku przechodzi do pracy partyjnej i pełni kolejno funkcje członka Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i przewodniczącego Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej, a następnie zastępcy przewodniczącego WKKP w Poznaniu.

Dnia 24 bm. Plenum KW PZPR w Bydgoszczy powołało tow. Nowaka na przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, jednocześnie wybierając go w skład członków egzekutywy KW PZPR.

Nowe spółdzielnie produkcyjne w województwie bydgoskim

W dniu 25 bm. małorolni i średniorolni chłopi gromady Podwiesk w powiecie chełmińskim zorganizowali Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą „Rewolucja Październikowa".

Przewodniczącym spółdzielni został Józef Jaros, członkami zarządu Maksymilian Szaławiński i Jan Wysocki.

* * *

17 chłopów pracujących ze wsi Józefinka, gm. Barcin w powiecie szubińskim, zorganizowało Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą „Wspólna Myśl".

Do spółdzielni tej przystąpili wszyscy chłopi wsi Józefinki. Wśród członków są 3 kobiety.

Przewodniczącym nowozorganizowanej spółdzielni wybrany został Wojciech Konefał, a członkami zarządu Stefan Stołowski i Walenty Madaj.

Spółdzielcy na swych 198 ha przystąpią do wspólnej pracy od siewów jesiennych.

Na zebraniu organizacyjnym obecnych było 80 chłopów pracujących z okolicznych gromad Julianowo, Barcin — wieś, Kania i innych.

* * *

Małorolni i średniorolni chłopi gromady Wąwoł w gminie Lubień, powiatu włocławskiego zorganizowali Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą „Dobra Przyszłość".

Przewodniczącym spółdzielni został Bronisław Małachowski, członkami zarządu Józef Grzybowski i Stanisław Jóźwiak.

Złożenie hołdu wielkim synom narodu polskiego poległym w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe

8 lat temu, dnia 27 sierpnia 1944 roku w czasie powstania warszawskiego zginęli na Starym Mieście bohaterscy obrońcy Stolicy, członkowie Warszawskiego Sztabu Armii Ludowej.

W 8 rocznicę śmierci bohaterów, dnia 27 bm na płycie pamiątkowej znajdującej się na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie delegacja Związku Bojowników o Wolność i Demokrację złożyła wieniec, oddając hołd wielkim synom ludu warszawskiego, poległym w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Słowo Partii — głosem narodu

Uwaga towarzysze z radiowęzłów fabrycznych

W zakładach pracy organizacje partyjne rozpoczęły wielką kampanię polityczną, popularyzując naszą ordynację wyborczą. Odbywają się otwarte zebrania partyjne, pracują agitatorzy, a organizatorzy grup partyjnych urządzają zbiorowe czytanie prasy.

W pracy polityczno - uświadamiającej wokół wyborów niezwykle doniosłą rolę odegrać muszą radiowęzły fabryczne.

W niektórych zakładach pracy właściwie zrozumiano rolę radiowęzłów. Np. w Bydgoskiej Fabryce Mebli, jak również w zakładach T—8 kolektyw radiowęzła nie ogranicza się do czytania urywków artykułów z prasy. Przed tymi radiowęzłami występują robotnicy, brygadziści, dzieląc się wspomnieniami z okresu wyborów w sanacyjnej Polsce. Przypominają oni, jak to sanacja fałszowała wyniki wyborów, jak uniemożliwiała ludziom pracy oddanie głosów na prawdziwych przedstawicieli narodu. Jak wtrącano do więzień i aresztów agitatorów KPP, którzy wezwali ludzi pracy do bojkotu wyborów w 1935 r., którzy demaskowali nie tylko rządzącą sanację, lecz równie zdradziecką wobec klasy robotniczej endecję, chadecję, rozbijacką Narodową Partię Robotniczą i prawicowców z PPS.

Jest rzeczą konieczną, aby wypowiedzi robotników, techników, inżynierów, starszych i młodszych było w radiowęzłach jak najwięcej.

Nie wystarcza jednak mówić o tym co było.

Trzeba mówić o tym, co zdobyliśmy w ciągu 8 lat władzy ludowej, jak zmienił się nasz zakład, jak wzrosła produkcja, jak polepszyły się urządzenia socjalne.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uchwała I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu

Podstawowym warunkiem przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej jest zabezpieczenie i umocnienie spójni gospodarczej między miastem a wsią

Kończąc obrady, I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu jednomyślnie podjął zasadniczą uchwałę, w której ocenia czteroletni dorobek spółdzielczości samopomocowej i stawia przed masami członkowskimi, aktywistami i pracownikami najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość.

Uchwała ta opracowana została na podstawie wniosków i dezyderatów — wysuniętych przez chłopów — członków gminnych spółdzielni na zebraniach gromadzkich, zgromadzeniach gminnych i powiatowych oraz w referatach i głosach w dyskusji na kongresie.

W części wstępnej uchwała podkreśla doniosłe zadania, jakie stoją przed klasą robotniczą i przed masami pracującego chłopstwa w dziele zmniejszenia nadmiernej dysproporcji pomiędzy rozwojem przemysłu i rolnictwa i stwierdza, że podstawowym warunkiem przyspieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej jest zabezpieczenie i umocnienie spójni gospodarczej między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, a tym samym pogłębienie i utrwalenie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako fundamentu demokracji ludowej. Uchwała stwierdza dalej, że władza klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem zapewniła pełne warunki rozwoju spółdzielczości.

Dzięki opiece i pomocy Partii i Rządu Ludowego pracujący chłopi w ostrej walce klasowej zorganizowali w każdej gminie spółdzielnię nowego typu, spółdzielnię, która broni ich przed wyzyskiem kułactwa i służy ich bezpośrednim interesom.

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ odgrywają poważną rolę w walce pracujących chłopów o wzrost wydajności drobnotowarowych gospodarstw chłopskich. Rola gminnych spółdzielni w tej walce znacznie wzrasta. Dotychczasowy rozwój spółdzielczości zaopatrzenia i skupu zapewnia wykonanie tych zadań.

W dalszej części uchwała głosi:

„W wyniku analizy osiągnięć i poważnych jeszcze braków w pracy gminnych spółdzielni, w myśl wniosków nadesłanych na kongres przez spółdzielnie z terenu całego kraju, kongres zaleca Radzie i Zarządowi Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“:

1 usprawnić zaopatrzenie, a w szczególności zwrócić uwagę na dobór asortymentu towarów zgodnie z sezonowością i potrzebami członków, uwzględniać w większym niż dotychczas stopniu potrzeby produkcyjne pracujących chłopów, sprzedaż artykułów produkcyjnych zaspokajających potrzeby kulturalne połączyć z akcją uświadamiającą, zbliżyć towary do odbiorców przez dalszy rozwój pomocniczych form handlu, dostosować sieć do potrzeb gromad celem zapewnienia równomiernego rozprowadzania towarów, zdecydowanie zwalczać kumoterstwo i próby przechwytywania towarów przez kliki kułacko - spekulanckie, wypierać ze wsi przekupniów i sklepikarzy, wzmocnić i rozszerzyć zaopatrzenie ze źródeł zdecentralizowanych;

2 usprawnić skup, dostosować sieć punktów skupu do potrzeb pracujących chłopów, uzupełnić urządzenia i podnieść fachowość i uprzejmość obsługi, ściśle przestrzegać zasad właściwej klasyfikacji i rzetelnej wagi oraz wzmóc walkę z nadużyciami;

3 usprawnić i ulepszyć metody kontraktacji i połączyć je z akcją masowo - uświadamiającą, wykazać korzyści, jakie daje kontraktacja każdemu pracującemu chłopu i Państwu Ludowemu;

4 usprawnić pracę punktów usługowych i rozszerzyć ich sieć, szczególnie gospód wiejskich, warsztatów naprawczych i stacji oczyszczania nasion, wzmóc społeczną kontrolę rozdziału usług;

5 prowadzić stałą walkę o pomnożenie majątku w spółdzielni, o wzrost gospodarności i wypracowanie nadwyżek przez ściśle przestrzeganie zasad oszczędności i powiększenie wydajności pracy celem stworzenia rezerw na inwestycje i rozbudowę urządzeń;

6 wzmóc walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, nadużyć i kradzieży, panikarskiej plotki i oszczerstw, nieróbstwa i biurokratycznego stosunku do potrzeb członków;

7 zdecydowanie oczyszczać kadrę pracowniczą z elementów kułackich i zdeprawowanych, zwalczać nieróbstwo i bumelanctwo, przestrzegać ściśle zasad socjalistycznej dyscypliny pracy;

8 otoczyć większą opieką kadrę pracowniczą, szczególnie przodowników pracy i racjonalizatorów oraz kobiety i młodzież, kłaść duży nacisk na dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa;

9 zapewnić pracownikom możność uzyskania i pogłębiania kwalifikacji zawodowych oraz dostosować system płac do charakteru pracy i jej wydajności, a przez to zahamować nieuzasadnioną płynność kadr;

10 zwrócić baczną uwagę na szkolenie kadr i w tym celu: rozwijać najtańsze, a najbardziej wydajne formy szkolenia bez odrywania pracowników od pracy, dostosować do potrzeb i odpowiednio wyposażyć ośrodki szkolenia i szkolić w nich na systematycznych kursach kadrę kierowniczą i specjalistów: handlowców, planistów, księgowych, rewidentów, instruktorów, techników przetwórstwa i innych.

Zapewniać pierwszeństwo w szkoleniu kobietom i młodzieży;

11 prowadzić stałą działalność kulturalno-społeczną wśród członków i pracowników, walczyć o stały wzrost ich poziomu ideowo-politycznego;

12 wzmóc czujność członków celem niedopuszczania do władz spółdzielni kułaków i elementów zdeprawowanych, usuwać z szeregów członkowskich wyzyskiwaczy i spekulantów, którzy deprawują pracowników“.

Kongres uroczyście stwierdza — czytamy dalej w uchwale — że 3 miliony członków gminnych spółdzielni weźmie czynny i twórczy udział w realizacji tych zadań.

Kongres wzywa wszystkich członków spółdzielni do udziału w zebraniach gromadzkich i aktywnej pracy w komitetach członkowskich, w gminnych radach spółdzielczych i w ich komisjach, do stałego ulepszania pracy swych spółdzielni, do walki o pomnażanie i ochronę mienia spółdzielczego, do zwalczania spekulacji i wyzysku, usuwania z szeregów członkowskich elementów kułackich i zdeprawowanych.

Kongres zleca zarządom i pracownikom gminnych spółdzielni utrzymanie stałej więzi w realizacji swych zadań z ogółem członków, a powiatowym i wojewódzkim związkom gminnych spółdzielni — otoczyć zrzeszone spółdzielnie stałą opieką instrukcyjno-kontrolną i zapewnić im warunki do pełnego wykonania zadań.

Kongres zobowiązuje wszystkich delegatów do przeniesienia wszystkich uchwał na zebrania aktywu spółdzielczego w powiatach, w gminach i gromadach i do systematycznego udziału w realizacji tych zadań, a Radę i Zarząd Centrali Rolniczej Spółdzielni do usprawnienia metod pracy aparatu samorządowo-instrukcyjnego oraz do systematycznej pracy w zakresie uaktywnienia i związania na stałe ogółu członków z pracą spółdzielni.

Realizacja tych zadań podniesie na wyższy poziom prace spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, wpłynie również na wzrost uświadomienia społecznego 3 milionów członków spółdzielni i ogółu pracujących chłopów oraz zmobilizuje ich do terminowego i pełnego wykonania obowiązków wobec klasy robotniczej i Państwa Ludowego, przyspieszy dobrowolne organizowanie rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Przy aktywnej postawie ogółu członków i pracowników zadania te będą wykonane, bo Państwo Ludowe zgodnie z art. 11 Konstytucji zapewnia spółdzielczości szczególną pomoc i opiekę.

W dalszym ciągu uchwała głosi:

„Prawdziwie demokratyczna ordynacja wyborcza zapewnia organizacjom spółdzielczym prawo zgłaszania kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kongres wzywa wszystkich członków, aktywistów i pracowników spółdzielczości zaopatrzenia i skupu do czynnego udziału w akcji wyborczej w ramach frontu narodowego“.

„Usprawnienie działalności gminnych spółdzielni — głosi w zakończeniu uchwała kongresu — pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli władz spółdzielni, terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec Państwa ogółu członków, udział w wyborach i wybranie do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli będzie naszym wkładem w pogłębienie spójni gospodarczej, sojuszu robotniczo-chłopskiego umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i realizacji wspaniałych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomnoży siły naszej Ojczyzny w walce o pokój i socjalizm“.

Echa prasy światowej o zwołaniu XIX Zjazdu KC WKP(b)

(Dokończenie ze str. 1)

całej kuli ziemskiej witają z entuzjazmem nowy Plan Pięcioletni Rozwoju ZSRR, studiują go, czerpią z niego nowe ogromne siły w walce o pokój, o lepsze życie, o niezawisłość narodową. Natomiast wrogowie pokoju — imperialiści ze strachem i złością dowiadują się o tym gigantycznym planie dalszego wspaniałego rozwoju Związku Radzieckiego.

NOWY JORK. — Wiadomości o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) ukazały się w prasie amerykańskiej na czołowych miejscach.

Dziennik „New York Times“ zamieścił przekład tekstu zmienionego Statutu Partii oraz poświęcił Zjazdowi szereg obszernych artykułów.

Dzienniki „New York Herald Tribune“, „Daily Mirror“, „Daily News“ (Nowy Jork), „Star“ (Waszyngton), „Sun“ (Baltimore) zamieściły na czołowych miejscach doniesienia moskiewskich korespondentów agencji „Associated Press“ i „United Press“ o zwołaniu Zjazdu.

Prasa burżuazyjna wdaje się w rozmaite wywody i domysły w dążeniu do ukrycia przed masami ludowymi sukcesów Kraju Socjalizmu, które znalazły odbicie w projekcie dyrektyw w sprawie nowego Planu Pięcioletniego ZSRR.

RZYM. — Prasa włoska szeroko omawia uchwałę KC WKP(b) w sprawie zwołania XIX Zjazdu Partii.

Dziennik „Unita“ w artykule pt. „Triumf nauki Lenina — Stalina“, pisze, iż nowy Plan Pięcioletni jest historycznym etapem na drodze do komunizmu.

„Avanti“ podkreśla, że imperialistyczni podżegacze wojenni są przerażeni gigantycznym programem postępu i pokoju, jaki zawarty jest w nowym Pięcioletnim Planie Rozwoju ZSRR. Uchwalenie tego planu będzie historycznym wydarzeniem, potwierdzającym rolę Związku Radzieckiego jako ostoi pokoju światowego.

IX wyścig kolarski „Dookoła Polski“

Królak pierwszy w Opolu — Wrzesiński nadal prowadzi

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Gazety“)

[illegible]

Witold Kurecki

Z frontu walki o plon 3 roku sześciolatki

Codzienna kontrola przebiegu skupu zboża — warunkiem wykonania planu

Zbliża się termin wykonania sierpniowego planu skupu zboża. Tym bardziej więc wskazane jest wzmożenie wysiłku, aby został on wykonany w każdej gromadzie, gminie i w każdym powiecie. Aby zadanie to wykonać, pożądana jest codzienna kontrola przebiegu skupu zboża.

Doświadczenie wykazuje, że tam, gdzie Prez. GRN czuwa i analizuje jego przebieg, realizacja skupu zboża postępuje sprawnie. Tak np. gmina Radomin, pow. Rypin, do 18 bm. wlokła się w ogonie dlatego, że Prez. GRN nie analizowało przebiegu skupu. Dopiero po odbyciu narady aktywu gminnego sytuacja się zmieniła. Na naradzie stwierdzono, że skup nie przebiega właściwie, ponieważ nikt nie kontrolował planu omłotów, nie analizował, kto wykonuje obowiązek dostawy zboża i jak wygląda sytuacja z zaległościami z ub. roku.

Dopiero na skutek narady opracowano jeszcze raz plan rozstawienia kompletów omłotowych GOM i prywatnych, spowodowano natychmiastowe wysłanie upomnień do zalegających ze zbożem z 1951 r. i przeanalizowano dokładnie przebieg skupu zboża. Rezultat tej pracy był taki, że w gminie uruchomiono 60 młocarni konnych i 8 kompletów omłotowych i że większość chłopów wywiązała się z zaległości zeszłorocznych. Dopilnowały tego wspólnie Prez. GRN i CUS. Jednocześnie zwiększyły się dostawy zboża we wszystkich gromadach. Od 20 bm. gmina systematycznie wykonuje i przekracza codzienne plany skupu.

Dzięki takiej organizacji pracy gmina Radomin stworzyła wszelkie warunki wykonania planu sierpniowego.

Natomiast gmina Radziki Duże w tym samym powiecie nadal nie wykonuje dziennych planów skupu i utrudnia realizację planu sierpniowego całemu powiatowi.

Wskazane byłoby więc, aby gmina Radziki Duże przy pomocy Prez. PRN w Rypinie skorzystała z doświadczeń Prez. GRN w Radominie. We wszystkich natomiast gminach pow. Rypin, pożądane jest jeszcze skontrolowanie, w jakim stopniu wywiązują się z sierpniowego planu dostaw zboża poszczególne gromady, ponieważ zdarzają się wypadki, że niektóre gromady poważnie plany przekroczyły, a inne zalegają. Każde Prez. GRN musi widzieć stale te nierówności i cały wysiłek koncentrować na słabszych gromadach, aby przeciwdziałać ewentualnym próbom machinacji kułaków, którzy usiłują się wykręcać od wykonania obowiązków.

Realizacja zobowiązań w poszczególnych powiatach na 25 bm. wygląda następująco:

Powiat	zajmowane miejsce w: skupie zboża	skupie żywca	skupie mleka	realizacji zobowiązań finansowych
Aleksandrów Kuj.	8	18	18	14
Brodnica	4	17	1	8
Bydgoszcz	14	3	9	15
Chełmno	15	14	6	13
Chojnice	19	19	19	3
Grudziądz	18	7	7	17
Inowrocław	10	10	13	18
Lipno	1	15	16	5
Mogilno	13	16	14	16
Rypin	2	13	11	4
Sępólno	3	11	15	1
Świecie	9	8	5	6
Szubin	6	4	3	7
Toruń	11	6	2	10
Tuchola	5	5	10	2
Wąbrzeźno	16	1	4	12
Włocławek	17	12	17	9
Wyrzysk	12	2	8	11
Żnin	7	1	12	19

Wykonali plan sierpniowy w 115 proc

Chłopi pracujący gminy Solec Kujawski, pow. Bydgoszcz, zrealizowali już swoje zobowiązania w ramach planowego skupu zboża za sierpień br. w 115 proc. dostarczając zamiast 8,2 tony, 9,5 tony zboża.

Z. M.

Gromada Czystochleb wlecze się w ogonie

W gminie Wąbrzeźno-wieś roczny plan skupu zboża z nadwyżką zrealizowali: małorolni chłopi Stefan Adamowski z Wałycza, Ignacy Cieleń z Łabędzia, Józef Orłowski i Katarzyna Żyła ze Starek, Paweł Wartne, Marta Ladowska i Baleweider z Myśliwca oraz Ludwik Gruszka z Frydychowa.

Najgorzej w gminie spisała się gromada Czystochleb, która dotąd wykonała zaledwie 12 proc. planu. Sołtys tej gromady Sempin służy złym przykładem, gdyż sam nie wywiązuje się ze swych obowiązków wobec Państwa.

M. K.

Słowo Partii — głosem narodu

(Dokończenie ze str. 1)

Jakże piękny temat do agitacji w PZBM stanowi na przykład rozbudowa zakładów. Jakże wiele byłoby do powiedzenia np. o rozbudowie zakładów w Bydgoskiej Fabryce Obrabiarek do Drzewa. To przecież widomy wkład tych załóg w walkę o Plan 6-letni.

Radiowęzły powinny wiązać agitację związaną z kampanią wyborczą z problemami swego zakładu. W radiowęźle powinni wymieniać swe doświadczenia agitatorzy. Z głośników radiowęzła powinny brzmieć codziennie słowa pochwały i piosenki dla przodowników pracy, racjonalizatorów, którzy wyróżniają się w pracy. Bo przecież czyn przodowników i racjonalizatorów to także głos w sprawie naszej władzy ludowej, w sprawie socjalistycznej Polski. I to głos mocny.

W audycjach radiowęzła należy odpowiadać na pytania zadawane przez robotników w związku z wyborami, prostować niesłuszne wypowiedzi, demaskować wrogie plotki, o ile się pojawią.

Nie powinno zabraknąć w radiowęzłach słów krytyki pod adresem tych, którzy nie wywiązują się ze swych zadań. A tacy są jeszcze niestety.

Radiowęzeł powinien w nadchodzących dniach stać się potężnym czynnikiem mobilizującym całą załogę do wykonania zadań produkcyjnych i wszystkich członków Partii i organizacji masowych do wykonania zadań, powierzonych im w kampanii wyborczej do Sejmu.

W jakich warunkach to zadanie będzie spełnione?

Spełnione będzie ono wtedy, gdy egzekutywa organizacji partyjnej będzie operatywnie kierować radiowęzłem, pomagając ustalić plan audycji, gdy za pośrednictwem agitatorów radiowęzeł pozyska współpracowników we wszystkich oddziałach fabryki.

Chodzi o to, aby radiowęzeł stał się bojową, żywą trybuną załogi, towarzyszem pracy, który zna problemy nurtujące załogę i zawsze gotów je wyjaśnić, dopomóc w pracy słowem, humorem i piosenką.

Takie jest zadanie.

JG.

Społeczeństwo miast i wsi woj. bydgoskiego dyskutuje na zebraniach na temat ordynacji wyborczej

W zakładach pracy i wsiach naszego województwa odbywają się otwarte zebrania organizacji partyjnych i masówki, poświęcone nowej ordynacji wyborczej i zbliżającym się wyborom.

Ostatnio odbyło się takie zebranie w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. W zakładach tych przeszło 200 agitatorów partyjnych i młodzieżowych objaśnia towarzyszom pracy podczas przerw posiłkowych, zasady ordynacji wyborczej, wskazując na różnice między wyborami w Polsce przedwrześniowej i Polsce Ludowej. Wśród agitatorów wyróżniają się tow. tow. Tomecki i Tomczyński.

Przed kilku dniami młodzież ZNTK przejęła pod opiekę radiowęzeł, który nadaje ciekawe pogadanki i wypowiedzi robotników na temat Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Należałoby jednak pomyśleć o lepszym wykorzystaniu propagandy poglądowej, gdyż dwie gazetki ścienne na tak duży zakład jak ZNTK, to stanowczo za mało.

* * *

Niedawno ekipa łączności miasta ze wsią z ZNTK w Bydgoszczy zorganizowała w gromadzie Trzęsacz gmina Dobrcz powiat Bydgoszcz zebranie poświęcone omówieniu nowej ordynacji wyborczej.

W tym samym dniu odbyło się również zebranie w gromadzie Włóki.

W powiecie sępoleńskim ordynację wyborczą do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej omówiono już na przeszło 20 zebraniach gromadzkich.

W powiecie tucholskim, w gminie Cekcyn, odbyło się 9 podobnych zebrań.

Aktywiści kulturalno-oświatowi ZSCh przygotowują się do akcji wyborczej

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizował we wszystkich powiatach naszego województwa szkolenie aktywu kulturalno - oświatowego, w którym bierze udział około 200 osób. Uczestnicy kursu opracowują materiały związane z akcją wyborczą, na przykładach pokazując, jak wyglądały wybory dawniej, a jak dziś. W pracy tej korzystają m. in. z dzieł polskiej literatury, wspólnie czytają i omawiają „Pawie Pióra“ Kruczkowskiego, „Pamiątkę z Celulozy“ Newerly'ego itp.

* * *

W dniu 24 sierpnia odbyło się w powiecie chojnickim 51 zebrań podstawowych organizacji partyjnych, w tym 19 na wsi. W dyskusji zadawano pytania w sprawie zasad ordynacji wyborczej oraz informowano się, jak będzie można poznać kandydatów do Sejmu. Prelegenci wyjaśnili, że życiorysy kandydatów podawane będą w prasie i przez radio. Kandydaci będą również występować na wiecach.

W powiecie nakielskim odbyło się dotychczas 148 zebrań, na których omawiano ordynację wyborczą.

W dyskusjach padało wiele ciekawych wypowiedzi na temat przedwojennej ordynacji wyborczej. I tak np. tow. Józef Żołądkiewicz, małorolny chłop z Auguścina, gmina Łobżenica, oświadczył:

— Za czasów sanacji zmuszano nas do głosowania na listę wyznaczoną przez dziedzica. Kto nie głosował, został zwolniony z pracy, a granatowa policja popychała go pałkami na bruk. Dzisiaj dzięki temu, że lud włada państwem, możemy głosować na prawdziwych przedstawicieli narodu.

* * *

W powiecie mogileńskim odbyły się dotychczas 72 zebrania podstawowych organizacji partyjnych, a w powiecie grudziądzkim 131 zebrań — poświęconych omówieniu ordynacji wyborczej.

Haniebny wyrok monarcho-faszystów greckich na Ambatelosa i towarzyszy

MOSKWA (PAP). Jak podaje z Aten agencja TASS, dzienniki tamtejsze donoszą, że rewizyjny sąd wojskowy zatwierdził wyrok dożywotniego więzienia w stosunku do patriotów greckich Ambatelosa, Timojanakisa, Bekakosa, Galatisa, Gocisa, Drakusisa, Koliarakisa. 7 innych patriotów greckich skazano na kary więzienia od 10 do 20 lat.

chowywać, mobilizować, organizować

Żywe, jak żywe jest życie

żą przed nami gazetki wielonakładówki, wydawane przez akpowiatowy. Są różne: dobre, słab iekawe, mniej ciekawe. Pierwumery tych gazetek wszędzie, się ukazały, stały się czynnimobilizującym opieszałych, go w opornych, wstrząsnęły zaziałymi biurokratami. Taki był el — wychowywać, uczyć, orgaać i walczyć z wszelkiego rospotykanymi jeszcze niedomami w terenie.

zed zespołami, redagującymi ki powiatowe, stanęło poważne ie. I trzeba stwierdzić, że zadao wykonane zostało na ogół do- Zespoły korzystały wprawdzie wiadczeń, zebranych podczas wania gazetek przez ekipę prodową w okresie jesiennej i wioj akcji siewnej, niemniej sprawymagała poważnego wkładu .

szemy o gazetkach jednak nie dlatego, aby stwierdzić fakt ich nia, lecz aby podsumować rezultej akcji. Zajmiemy się takimi nieniami jak praca kolegium, i rozmieszczenie materiału, dobór tytułów, szata graficzna Chodzi bowiem o to, aby dokoceny i wskazać niedociągnięcia lu podniesienia poziomu gapowiatowych, aby mogły stać rganizatorami, propagatorami i owawcami mas chłopskich i naem walki Partii i pracującego stwa z wrogiem klasowym na

SPRAWA TYTUŁU

ydawałoby się, że wszystko jed czy nazwiemy gazetkę „Zbieraplon", czy „Biuletyn", względnie rmator"... A jednak nie. Odponi, mobilizujący, zachęcający. gazetki jest sprawą zasadniczej Zadecydujcie sami, jak le- Mamy gazetki o różnych nah: „Zbieramy plon" (Inowroi Wyrzysk), „Wspólnymi siłami" o), „Nasza wieś" (Brodnica), ą i takie jak „Informator", „Biu-", (Aleksandrów Kuj., Chełmno, in i in.). Przyznacie chyba sami, Informatotr" czy „Biuletyn" — e tytuł do gazetki.

latego wskazane jest, aby zespodakcyjne w tych powiatach, w ych wychodzą gazetki z tego ro- urzędowymi tytułami, pomyślad atrakcyjną, bardziej pociąganazwą.

OWIEDZIALNOŚĆ KOLEGIUM

ie wszystkie jeszcze kolegia rejące gazetki zdają sobie sprawęvej odpowiedzialności. Nie widać np. po gazetkach pow. Aleksan- Kuj., Toruń, Lipno, Chełmno, in... Od błędów wynikłych na ek mało skrupulatnej kontroli strzegła się żadna z dotychczach gazetek. Zdarzały się błędy styczne, ortograficzne, a niekiepolityczne.

ną odpowiedzialność za polityczezbłędne i rzeczowe podanie mału ponosi zespół redakcyjny. Dla wskazane jest kolektywne kilotne czytanie materiału przeznago do gazetki i dokładne spraw pierwszych odbitek wychodzą spod maszyny drukarskiej, aby ze przed wydrukowaniem całeakładu usunąć dostrzeżone błęTrzeba, żeby kolektyw szczegółonalizował i przedyskutowywał ą notatkę.

a dobór kolegium redakcyjnego, ego ustawienie do pracy pełną wiedzialność ponosi Komitet Poowy, który powinien dawać wyne, kontrolować pracę kolegium kazywać na węzłowe zagadniev powiecie.

RZEĆ SIĘ NA WSPÓŁPRACY Z KORESPONDENTAMI

oważną pomoc w pracy kolegium stanowią korespondenci. Tak np. guje gazetkę zespół z Inowrocła Niemal cały materiał zawarty zetce — to wiadomości nadesłarzez korespondentów.

Współpraca z korespondentami, anymi z różnych organizacji i in cji związanych z pracą na wsi, ich nastawianie na najbardziej anego terenu charakterystyczne iska — umożliwi zdobywanie wiadomości obejmujących cały powiat i odpowiednio wzbogaci treść gazetki najbardziej ciekawymi zagadnieniami.

Trzeba jednak pamiętać, aby oprzeć się na korespondentach sumiennych, rzetelnych, którzy podawać winni wiadomości przez siebie sprawdzone, a nie tylko zasłyszane z nie zawsze wiarygodnych źródeł.

TREŚĆ PRZEDE WSZYSTKIM

Spotykamy się z gazetkami (np. w Toruniu), w których zasadnicza treść zajmuje kilka wierszy, reszta to powódź ogólników, bez których artykulik zyskałby tylko na wartości. Należy unikać artykułów rozwlekłych, długich, trudnych do czytania. Gazetki powiatowe winny zawierać wiadomości krótkie, zwięzłe, mobilizujące.

Wiele zależy również od tytułu notatki. Takie tytuły jak np. w ostatnich numerach powiatów Aleksandrów Kuj., Wyrzysk, Brodnica, Toruń, Szubin, Chełmno: „Żniwa w pełni", „Podnoszą produkcję rolną", „Spółdzielnie produkcyjne młócą zboże dla Państwa", „Sprawnie przebiegają żniwa" itp. — nie są mobilizujące i nie zachęcają do czytania. Tym bardziej, jeżeli pod takim tytułem znajduje się sążnisty artykuł.

Zupełnie inaczej przemawiają tytuły w gazetce „Zbieramy plon", wychodzącej w Inowrocławiu. Np. „Rolnicy z Gocanowa odstawili 16 ton", „Bącalski, Przybyszewska, Kuźmiński wywiązali się z rocznego planu skupu zboża", „Kułak Stach z Krężoł żeruje na ludności miejskiej". Poza tym wiadomości w gazetce „Zbieramy plon" są krótkie, zwięzłę, treściwe.

Taką gazetkę chętnie każdy przeczyta.

DOBÓR I ROZMIESZCZENIE MATERIAŁU

W niektórych gazetkach widzimy nieporadność w doborze i rozmieszczeniu materiału. Jeszcze nie wszystkie zespoły redakcyjne potrafią odpowiednio uszeregować materiał według jego ważności. Zdarza się, że dobra, ważna wiadomość trafia na strony środkowe, albo ostatnie, a mniej ważna ukazuje się na stronie pierwszej.

Wskazane jest, aby przed oddaniem materiału do druku, na kawałku papieru, odpowiadającym formatowi gazetki — sporządzić makietę każdej strony i przedyskutować wspólnie, jak rozmieścić artykuły, jak „złamać", jak ułożyć całość materiału, aby każda wiadomość znalazła swe właściwe miejsce. Makieta taka ułatwi również pracę drukarzom.

WZBOGACAĆ FORMY PODAWANIA MATERIAŁU

Gazetki na ogół ograniczają się do samej informacji. Może jedynie zespół w Inowrocławiu sięga do różnych form podawania materiału. Były już próby satyry, wiersza... Ale to jeszcze nie wszystko. Wskazane są odpowiednie dowcipy, fraszki, felietoniki, krótkie rozmówki itp., aby gazetkę jak najbardziej ożywić. Pożądane są również dowcipne ilustracje.

Uczyńmy nasze gazetki bardziej zajmujące, bardziej ciekawę. Żywe, jak żywe jest życie, z którego czerpiemy materiał.

Wskazane byłoby zwrócenie się w tej sprawie do miejscowych nauczycieli, wśród których jest dużo posiadających zdolności pisarskie. Pożądane byłoby nawet, by w każdym zespole znalazł się dobry nauczyciel — polonista.

NIE ZAMAZYWAĆ WALKI KLASOWEJ

Czytając gazetki powiatowe odnosi się wrażenie, że wszędzie ze wszystkim jest już dobrze. Wszystko robimy, wszystko wykonujemy. Nie widać trudności, a jeżeli są, to podane nieśmiało, w kąciku, tak, że mało kto na nie zwraca uwagę. Należy odważnie wskazywać na trudności i nie domagania, śmiało walczyć o ich przezwyciężenie i naprawę.

A już najmniej pisze się o wrogiej propagandzie kułackiej, z którą spotykamy się w każdym powiecie. Niekiedy pisze się razem o wszystkim, podciągając pod jeden strychulec biedniaków, średniaków i kułaków. Szczególnie ma to miejsce we wprowadzonej przez niektóre gazetki „Zachwaszczonej łączce". Niektóre gazetki (jak np. Lipno, Aleksandrów Kuj.) usiłują nawet przekonywać kułaków o tym, że powinni wykonywać obowiązki.

Nie przekonywać, a demaskować należy wszelkie machinacje kułackie, pokazywać perfidne formy kułackiego wyzysku w stosunku do małorolnych i średniorolnych chłopów, łamanie praworządności, uchylanie się od obowiązków, stosowanie sabotażu. Trzeba w ten sposób mobilizować chłopów pracujących przeciwko kułakom, izolować politycznie kułaków od reszty gromady i zmusić ich pod naciskiem opinii publicznej do wykonywania obowiązków wobec Państwa.

Należy popularyzować przodujących chłopów - patriotów, mistrzów wysokich urodzajów, wzorowych hodowców, plantatorów, aby ich doświadczenia udostępnić szerokim rzeszom chłopskim.

* * *

Gazetki powiatowe mogą poważnie przyczynić się do popularyzacji ordynacji wyborczej przez zamieszczanie krótkich wypowiedzi, wspomnień chłopów pracujących (co już zapoczątkował Inowrocław), uczestników strajków chłopskich i robotników rolnych, marszów bezrobotnych przed magistraty, pokazywanie, kto zasiadał w sejmie w okresie sanacji. Drukować krótkie obrazki z życia i postępowania posłów burżuazyjnych, ich stosunku do ludzi pracy itp.

Wskazane jest również podawanie wyjątków z naszej ordynacji wyborczej w celu zaznajomienia z nią najszerszych mas społeczeństwa.

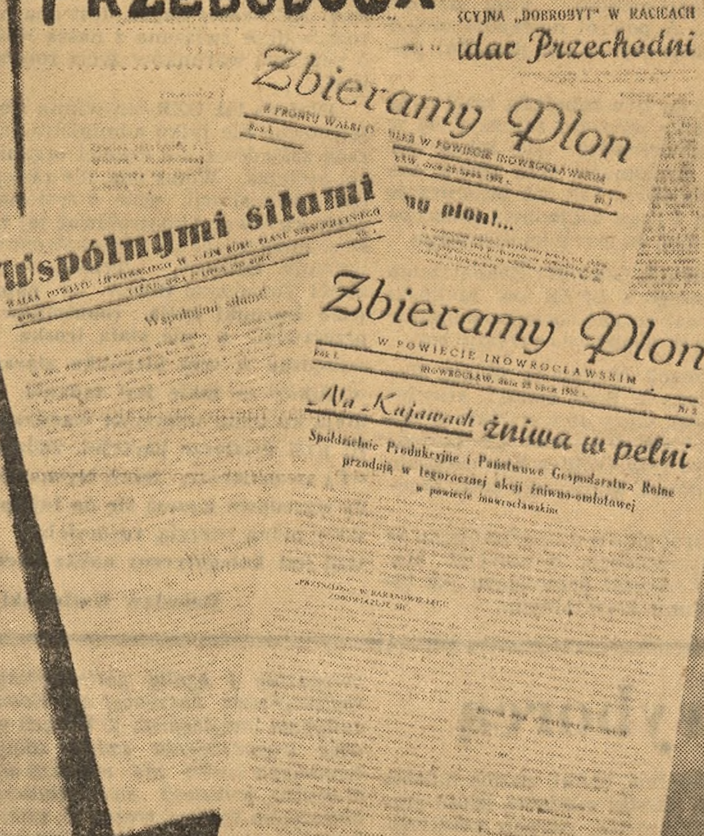
„BŁYSKAWICA" — MOBILIZUJĄCĄ FORMĄ AGITACJI

Jeszcze jedno, na co należałoby zwrócić uwagę zespołom redakcyjnym. Gazetki ukazują się raz, względnie dwa razy w tygodniu. Pożądane byłoby, aby częściej ukazywały się ulotki w formie „Błyskawic" z krótkimi informacjami o stanie pogody (w związku z omłotami), wskazujące opornych kułaków, ich wykrętne machinacje, pokazujące wzorowych chłopów - patriotów i gromady, które wykonują przykładnie obowiązki. Oczywiście każdej sprawie należy poświęcić osobną ulotkę, aby znów nie mieszać wszystkiego razem.

* * *

W ten sposób ujęta gazetka, w ten sposób zorganizowana praca zespołów redakcyjnych przyczyni się do ukrócenia wrogich zamiarów kułackich, w wielu wypadkach usunie istniejące jeszcze niedociągnięcia w pracy naszego aparatu państwowego i gospodarczego w terenie i zmobilizuje chłopów pracujących do walki o pełne wykonanie zadań w Narodowym Froncie Walki o Pokój i Plan 6-letni.

M. Ł.



Jak robotnicy Włocławka walczyli o nasze prawa wyborcze

(Dokończenie)

Stary robotnik z Celulozy Józef Kępiński zszywa pasy w rymarni tak samo jak na kartach „Pamiątki z Celulozy". Żywy bohater powieści Newerly'ego dobrze zachował w pamięci wspomnienia z przedwyborczych wieców.

Jeden taki wiec obsługiwał delegat z klubu poselskiego PPS. Usiłował wyjaśnić robotnikom, dlaczego PPS nie chce sięgać po władzę.

— Na to jeszcze za wcześnie. No, bo jakże? Żeby rządzić krajem, trzeba mieć wykształcenie, żeby kierować fabryką, trzeba mieć wykształcenie. Tymczasem robotnicy wykształcenia nie mają. Muszą się uczyć...

Robotnicy milczą. Nie trafiają im do przekonania te „uczone" wywody. Zrywa się wtedy Kępiński i mówi:

— Ze zdziwieniem słyszę, że to nie o władzę robotniczą chodzi. Kiedy robotnicy się zbierają, to o co idzie, jeżeli nie o władzę? A w sprawie wykształcenia... Kto nas będzie uczył teraz, jak władza należy do sanacji — do obszarników i kapitalistów? Komu zależy na tym, żeby robotnik był ciemny, nie uświadomiony? Właścicielom fabryk. Będziemy się uczyć dopiero wtedy, gdy zdobędziemy władzę..."

PPS-owski poseł słucha... patrzy podejrzliwie na Kępińskiego i pyta z groźbą w głosie:

— Skąd się wziął tutaj ten towarzysz? Tak mówią komuniści.

Kępiński musiał opuścić zebranie. Towarzysz Stanisław Głodowski też utrącał chadeckie wiece. Aż śmiech ogarniał, kiedy występował szlagon poseł Żeleński. Biadolił, że lewica utrudnia wprowadzenie reform..., że rząd chciał by wprowadzić, tylko tak delikatnie, po bożemu... (jak reformę rolną...), a tu wymagają szybko i w całym kraju...

* * *

Trudno jest z fragmentów wspomnień włocławskich towarzyszy odtworzyć dokładny obraz wyborczych kampanii w międzywojennym Włocławku.

Ale przecież z tych słów, z tych faktów bije prawda...

Oto o naszą ordynację wyborczą, taką z powszechnym, równym, tajnym i bezpośrednim głosowaniem walczyła przez długie lata partia, która w najtrudniejszym okresie wskazywała narodowi drogę walki, walki o taką, jak dziś Polskę, o taką Konstytucję.

Wywalczył ją naród, który pod kierownictwem Partii i Towarzysza Bieruta buduje socjalistyczną Polskę...

* * *

Właściwie mógłbym już zakończyć te wspomnienia towarzyszy z Włocławka. Ale w chwili, gdy raz jeszcze przebiegam myślą ich opowiadania, przypomina mi się pewne spostrzeżenie towarzysza Wałęsy. Rozmawialiśmy długo. W pamięci towarzysza Wałęsy odżywał plastyczny obraz tamtych wyborczych czasów...

—Gdy przypominam sobie kolejki wyborców przed lokalami, w których odbywało się głosowanie — mówił — widzę jak dziś kobiety, żony robotników z dziećmi na ręku. Do urn wyborczych pójdzie 26 października dużo więcej kobiet niż w jakichkolwiek innych wyborach i myślę, że przyjdzie też do lokali wyborczych wiele matek z małymi dziećmi...

Towarzysz Wałęsa urwał nagle, bo akurat obok naszej ławki przechodziło dwoje ludzi. On w roboczym kombinezonie, widać dopiero po pracy, ona — szczupła, ciemnowłosa w barwnej letniej sukience.

Dziecko wieźli w wózku.

Spojrzeliśmy sobie z tow. Wałęsą w oczy i stało się jasne, że myślimy o tym samym. Że teraz bardzo rzadko widzi się robotnicę z dzieckiem na ręku owiniętym kraciastą chustą. Jedzie pociecha w wózku, a robotnica ma płaszcz, może nie zawsze taki elegancki, jaki będzie sobie mogła kupić za lat parę, ale płaszcz.

Ale czyż tylko o te zewnętrzne znaki chodzi?

Bo przecież żłobki, dodatki rodzinne, domy dziecka, kolonie letnie i droga przed dzieckiem, droga otwarta do nauki, pracy i sławy przodownika... poważanie posła narodu...

Jeszcze raz pozwólcie cofnąć się myślą 16 lat wstecz.

... Dzieci ich rosną obdarte i bose, puchną z głodu...

...miliony młodzieży wsi i miasta w przymusowej bezczynności trawią najlepsze lata, nie zarabiając i nie ucząc się fachu. Młodzież ta jest ciężarem dla swoich rodzin zamiast być dla nich radością i pomocą. Jej widoki na przyszłość pod rządami kapitału i faszyzmu — to ogonek bezrobotnych, barak dla bezdomnych i wczesna śmierć od suchot...

Wiecie co to za słowa?

To słowa z odezwy KC KPP z 1936 roku wzywającej cały lud polski do walki przeciw sanacyjnym ciemiężcom ludu, zdrajcom narodu, podżegaczom wojennym — to słowa napisane przez płomiennego syna narodu polskiego, komunistę Juliana Bruna, który w odezwie tej kreślił sytuację ludzi pracy w Polsce, ciemiężonych przez kapitał i obszarników, władców sanacyjnej Polski.

Tak było.

Ale są w tej odezwie i inne słowa... — wezwanie do boju —

...do Was wszystkich, którzy chcecie walczyć o chleb, wolność i pokój, do Was wszystkich Komunistyczna Partia Polski — krew z krwi i kość z kości klasy robotniczej i mas pracujących — woła: walczmy razem!...

I jeszcze słowa — obietnicy. Obietnicy z 1936 roku...

...Myśmy tą partią, która dowiodła czynem swej wierności i oddania interesom ludu.

...Myśmy tą partią, która nie zdradzi, która w boju z faszyzmem poprowadzi Was do końca, do rządu robotniczo-chłopskiego, do wywłaszczenia kapitalistów i obszarników, do oddania ziemi chłopom, do Polski socjalistycznej...

Obietnica spełniona.

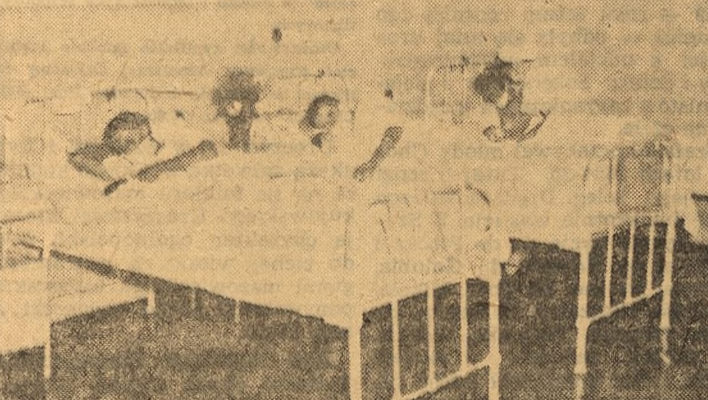
Lecz walka trwa, choć tak wiele zadań już wykonanych.

Trwa walka o pokój i Plan 6-letni.

Trwa walka o szczęście naszych dziś ci. Walka całego narodu.

Tylko w walce całego narodu nasza siła, tylko w niej gwarancja ostatecznego zwycięstwa.

Jan Grzędzielski



W trosce o zdrowie ludzi pracy miast i wsi, Państwo Ludowe rozbudowuje stale sieć ...ków zdrowia, ambulatoriów, przychodni lekarskich i izb porodowych.
W dniu 1 maja br. w Wielowsi w powiecie glinickim uruchomiono wzorowo urządzoną ...ką izbę porodową.
NA ZDJĘCIU: Fragment sali dla położnic.

CAF — fot. Tymiński

Czytając odpowiedzi uczestników ankiety „Wyjaśnij Towarzyszu"...

Odpowiedź, która oskarża

Na stole redakcyjnym stos kartek. Odpowiedzi na ankietę „Wyjaśnij Towarzyszu".

Piszą robotnicy, chłopi, przedstawiciele inteligencji. Niekiedy pismo jest niewprawne, słowa dobierane z trudem... I spoza zwykłej kartki papieru wyrasta obraz człowieka, który rzadko chwyta za pióro, aby wypowiedzieć swoje myśli.

A jednak napisał. Bo szukał odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie, zanim jeszcze została ona ogłoszona. Może formułował je przy pomocy innych słów. Ale na pewno zastanawiał się nad tym, jaką treść zawiera nowa ordynacja wyborcza.

Wśród swoich często zapomnianych już przeżyć szukał obrazu tych lat, kiedy prawa i wolności demokratyczne narodu były brutalnie zdeptane.

Jest wśród tych odpowiedzi jedna, najkrótsza... zaledwie kilkanaście niezdarnie napisanych słów:

„Zaznaczam, że jestem samouk. Zacząłem się uczyć, kiedy miałem już lat 24

A powód tego jest taki, że za czasów sanacyjnych rzadko gdzie były szkoły. A po drugie mój ojciec służył w majątku u jaśnie wielmożnych panów i mnie był zmuszony posłać na służbę i ja już od 11 roku życia musiałem pracować, a o szkole to mowy nie było".

Autorem odpowiedzi jest chłop z rypińskiego. Nie pisze on o ordynacji wyborczej, bo... nie umie pisać. Zbyt trudno przychodzi mu samo pisanie, aby mógł odtworzyć swoje wspomnienia, przekazać swoje myśli. Usprawiedliwia się. „Jestem samouk... — musiałem pracować... O szkole to mowy nie było..."

Ale między wierszami listu zawarte jest oskarżenie pod adresem tych, którzy utrzymywali polskiego chłopa w ciemnocie, aby nie upomniał się o swoje prawa. Zawarte jest oskarżenie przeciwko tym, którzy kazali chłopu głosować na rzekomych przedstawicieli narodu: obszarników i kapitalistów.

Między wierszami tej odpowiedzi wyczytać można prawdę o losach pracującego chłopstwa w okresie rządów sanacyjnych zdrajców.

„Na wsi miliony chłopów, nie mogących wyżyć na skąpym skrawku ziemi, łupionych podatkami, gnębionych szarwarkiem, obdzieranych przez lichwę — karmiąc kraj, sami przymierają głodem. Miliony bezrobotnych proletariuszy wiejskich daremnie szukają jakiegokolwiek zajęcia, szukają najcięższej bodaj pracy za dach nad głową i miskę strawy".

Tak oceniała sytuację chłopa w latach faszyzacji kraju Komunistyczna Partia Polski w odezwie do narodu.

„WOLNOŚĆ" ZGROMADZEŃ w SANACYJNEJ POLSCE

W stosie odpowiedzi uczestników ankiety szukamy potwierdzenia niewypowiedzianych słów rypińskiego chłopa.

Oto towarzysz Hipolit Szczepkowski ze wsi Skrwilno, w powiecie Rypin, prezes Gminnego Związku „Samopomoc Chłopska" wyjaśnia, na czym polegała „wolność" wyborów w sanacyjnej Polsce.

„Chłopom i klasie robotniczej głosiło się, że mają swobodę działania w wyborach, a w rzeczywistości inaczej się odbywało. W okresach przedwyborczych głoszono swobodę działania w uświadamianiu mas, tzn. urządzaniu wieców. Ale kiedy robotnicy i chłopi się zebrali, to co się działo? Podam przykład ze Skrwilna. Robotnicy i chłopi zebrali się na targowicy, gdzie było ogłoszone, że wiec agitacyjny odbędzie się bez żadnych przeszkód.

Granatowa policja nie śmiała sama wystąpić. Ale przekupiła kilku chuliganów, żeby zakłócili spokój. Specjalnie przywieźli ich z Rypina. A ci wkradają się pomiędzy zebranych i w czasie przemówienia zakłócają spokój. W butelkach mają atrament i polewają nim ludzi. Niektórzy chłopi uciekli z wiecu, żeby nie pobrudzić ubrania. Wiadomo przecie, że wtedy trudno było kupić ubranie choćby najlichsze. Ale inni chłopi chcieli chuliganów przepędzić. Wtedy znalazła się granatowa policja, przerwała wiec, a chuliganów wzięła pod opiekę".

PRZEMIANY, KTÓRE DOTARŁY DO KAŻDEJ POLSKIEJ WSI

Hipolit Szczepkowski udowadniając głęboki demokratyzm ludowej ordynacji wyborczej wychodzi z założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która podsumowuje ośmioletnie osiągnięcia narodu.

„Widzimy nasze wielkie osiągnięcia w rozwoju przemysłu, fabryk, miast, szkół, przedszkoli..." — pisze Szczepkowski.

Powstawanie nowych fabryk i szkół, wielkie przemiany gospodarcze i kulturalne, to niezaprzeczalna prawda naszych czasów .I trzeba umieć dostrzec tę prawdę wokół siebie, w swojej własnej wsi.

Bezpowrotnie minęły czasy, kiedy granatowa policja rozpędzała w Skrwilnie chłopskie wiece. W styczniowy wieczór 1945 roku rozstrzygnęły się losy tej zagubionej zdawałoby się wśród lasów wsi — wtedy, gdy rozstrzygały się losy całego kraju. Ale pozostała spuścizna obszarniczych rządów: zacofanie i ciemnota chłopa.

Skrwilno, Okalewo, Dąbrówka, Szoniec ...obszarnicze folwarki, w których panoszył się analfabetyzm.

Akcja WA — walka z analfabetyzmem. Przystępują do niej nauczyciel Józef Biedrzycki, małorolny chłop Bronisław Karczewski, Stanisław Gołębiewski, obecny przewodniczący Prezydium GRN...

Walka jest trudna. Ludzie wstydzą się niekiedy tego, że nie posiedli sztuki czytania i pisania.

Trzeba im długo i uważnie tłumaczyć, kto ponosi odpowiedzialność za ich ciemnotę.

Dziś pojęcie „analfabeta" przestało istnieć w Skrwilnie, Okalewie, Szońcu, tak jak przestało istnieć w całym kraju. Należy do przeszłości.

Stary chłop Stanisław Kunicki późno, bo już „po pięćdziesiątce" nauczył się rachować, podobnie jak czytać i pisać. Oblicza teraz długie kolumny cyfr w magazynie PZGS. Czyta gazety.

Młody chłopak Stanisław Gołębiewski po ukończeniu kursu początkowego nauczania wywędrował z rodzinnej wsi na kurs leśników.

Dzieci chłopów ze Skrwilna uczą się w 7-klasowej szkole podstawowej, dorośli mają szkołę dla pracujących. W Polsce Ludowej nastąpił awans społeczny chłopstwa jako warstwy. Pracujący chłopi uzyskali dostęp do nauki i kultury i nigdy już nie napiszą słów oskarżenia: „O szkole to mowy nie było..."

Alicja Zatrybówna

Taki jest kategoryczny nakaz Partii

Usprawnić pracę — rozszerzyć sieć

Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego

Podstawowy cel budownictwa socjalistycznego — to rozkwit gospodarczy i kulturalny kraju, coraz wyższy dobrobyt mas pracujących w oparciu o rozwój produkcji.

Przemiany społeczno - ustrojowe zmieniły gruntownie położenie materialne mas pracujących w naszym kraju. Poprawa sytuacji bytowej robotników i pracującego chłopstwa, przejawiająca się przede wszystkim w ogromnym wzroście zatrudnienia i w podniesieniu się stopy życiowej jest rezultatem ośmioletnich ofiarnych wysiłków narodu z klasą robotniczą na czele.

Serdeczna troska Partii i Rządu o ciągłą, dalszą poprawę bytu mas pracujących znalazła wyraz w uchwałach VII Plenum KC PZPR.

Referat Towarzysza Bieruta zawiera wskazania dotyczące zagadnień bytowych robotników, które winny stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony działaczy gospodarczych.

„Państwo — mówił Towarzysz Bierut — dało do ręki działaczom gospodarczym potężny instrument w postaci Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Jednakże te oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają to rozwijają się jednostronnie, nie tworzy się odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieć punktów usługowych, napraw obuwia, odzieży itd."

O DOBRE STOŁÓWKI ROBOTNICZE

Niezmiernie ważne znaczenie mają Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego w budownictwie. Tu bowiem stosunkowo duża ilość robotników mieszka w hotelach robotniczych z dala od swych rodzin i niejednokrotnie od miasta. Oddziały te mają poprawić warunki życia robotników. Jest to nakaz Partii, który winny z całą energią realizować organizacje partyjne, związki zawodowe, kierownictwa zakładów oraz terenowe rady narodowe.

Na terenie naszego miasta powstały już Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego. W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego oraz Przemysłowego istnieją one od 1 lipca br.

W okresie półtoramiesięcznym zdołano zaledwie przejąć stołówki, które prowadziła poprzednio Powszechna Spółdzielnia Spożywców. W dodatku ze wszystkimi jej błędami i niedociągnięciami. Robotnicy mieli dużo zastrzeżeń do posiłków, które otrzymywali ze stołówki PSS. „Zimne, niesmaczne obiady. Zbyt małe porcje" — narzekali.

Zmieszanem nic się nie zmieniło na lepsze. Powstały nawet nowe zaniedbania, których poprzednio nie było.

Kiedy przewodniczący rady zakładowej i dyrektor Nawrot ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego odwiedzili niedawno stołówkę na Osiedlu Leśnym, stwierdzili, że panuje w niej brud. Ale dyrektor Nawrot niewiele się tym przejął.

Lekceważenie potrzeb życiowych robotnika, jego zwykłych codziennych trosk — to przejaw bezdusznego stosunku do człowieka.

I jeszcze jedno, dyrektorze! W myśl zarządzenia przewodniczącego PKPG za całość pracy Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego odpowiedzialny jest właśnie dyrektor administracyjny!

WAŻNYM ZADANIEM ORGANIZOWANIE BAZY HODOWLANEJ

Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego powinny pomyśleć o stworzeniu bazy hodowlanej, aby ułatwić prowadzenie stołówek, poprawić jakość posiłków. W Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego zorganizowano tuczarnię świń, ale przez dłuższy okres było w niej... świń. Zlewki, obierki od kartofli, które mogą być racjonalnie wykorzystane przy hodowli trzody chlewnej, marnowały się bezużytecznie.

Organizowanie gospodarstw rolnych, które stanowić będą bazę hodowlaną i warzywniczą OZR-u, stanowi niezmiernie ważne zadanie.

Pomyślano o tym w Bydgoskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym, ale natrafiono na nieprzewidziane przeszkody. Nastąpiły długie pertraktacje między dyrekcją Zjednoczenia, a Prezydium PRN w Bydgoszczy. Powiatowa Rada Narodowa projektowała nawet „zerwanie umowy" i przekazanie gospodarstwa Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego. Okazało się jednak, że Zjednoczenie to nie zwracało się w ogóle o przydział gospodarstwa, nie mając decyzji właściwego ministerstwa.

A więc pisma, rozmowy, sprzeczki — a tymczasem robotnik czeka na dobrą stołówkę.

Nowoprzyjęty zaś do pracy robotnik, po zakwaterowaniu go w hotelach robotniczych BPZB, czeka 10 dni, aż będzie mógł jeść obiady. Bo tyle czasu wymaga załatwienie... papierkowej roboty, jak wciągnięcie na listę stołowników, zamówienie dodatkowej ilości produktów itp. Za tymi biurokratycznymi kwiatkami kryje się chyba coś więcej niż nieudolność... I trzeba, żeby organizacja partyjna to widziała i przeciwdziałała takiemu bezdusznemu traktowaniu żywego człowieka.

UTWORZYĆ WIĘCEJ PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Bierzmy za wzór ludzi radzieckich, ludzi śmiałych, odważnych, prostych. Typy powieściowych bohaterów radzieckich przemawiają w niezwykle żywy sposób do naszej wyobraźni. Są nam bliskie. Kiedy czytamy powieść Ażajewa „Daleko od Moskwy", utrwalają się nam w pamięci postacie bohaterów codziennej pracy. Czytelnik tej książki wynosi obraz serdecznej troski władzy radzieckiej o potrzeby bytowe robotnika. Warto, by przeczytali ją wszyscy ci, którzy zajmują się sprawami robotniczego zaopatrzenia.

A sprawy te, to nie tylko zorganizowanie dobrej stołówki. Potrzeby materialne nie ograniczają się przecież do zjedzenia obiadu czy kolacji. Ileż to razy robotnik zwalnia się z pracy, aby pójść do miasta, by oddać buty do szewca. Ile to razy z konieczności wyjeżdża do domu. Trzeba pocerować skarpetki, zreperować koszule. Niby drobne sprawy... A powrót następuje niekiedy o jeden czy nawet dwa dni później.

Traci na tym robotnik, traci państwo. Takie wypadki zdarzają się w obu Zjednoczeniach. Ale mimo dokładnej znajomości tych spraw zarówno dyrekcja jak też organizacja partyjna i rada zakładowa przechodzą nad nimi do porządku dziennego.

Kierownik Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego w BPZB tow. Melilski zaplanował zorganizowanie punktów usługowych dopiero na przyszły rok.

Dlaczego? Następują długie tłumaczenia:... — Brak maszyn krawieckich, brak skóry do warsztatu szewskiego... Tych przeszkód nie ma jednak kierownik OZR w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego tow. Montewski.

Postarał się on o uruchomienie zakładu fryzjerskiego, a warsztat krawiecki i szewski przewidział już teraz w planie kwartalnym.

Wniosek jest prosty. Obaj towarzysze kierownicy OZR-ów powinni utrzymywać ze sobą stały kontakt, wymieniać doświadczenia. A wymiana doświadczeń jest konieczna.

Zdarza się bowiem jeszcze niezrozumienie zadań OZR-ów, nawet tam, gdzie powstały.

Świadczą o tym fakty. W Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego jest pralnia, którą przejął OZR. Okazuje się jednak, że robotnik nie może tam oddać do prania swojej bielizny osobistej. Pierze się w niej tylko ubranie, które gwarantuje umowa zbiorowa. I tym razem spytamy: Dlaczego?

Ale nie myślimy wysłuchiwać zawiłych tłumaczeń.

W pralni powinno się prać bieliznę robotników. A zorganizowanie szerokiej sieci punktów usługowych to ważne zadanie obu oddziałów.

UAKTYWNIĆ KOMISJĘ KONTROLI SPOŁECZNEJ NAD DZIAŁALNOŚCIĄ OZR-U

Usunięcie niedociągnięć w pracy OZR-u powinno stanowić szczególną troskę rad zakładowych, które za pośrednictwem Komisji Kontroli Społecznej zobowiązane są do kontrolowania działalności Oddziałów Zaopatrzenia. Komisje te niestety jeszcze nie istnieją.

Wynika to z braku kontroli ze strony Zarządu Okręgu ZZ Budowlanych, który obojętnie nie zainteresował się, jak te komisje pracują.

* * *

Sprawa Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego, ich rozwój i właściwa praca wypływa z wytycznych VII Plenum KC naszej Partii. Jest ona nierozerwalnie związana z naszą walką o poprawę warunków życia robotników.

Dlatego też OZR-em winna się interesować nie tylko administracja i rada zakładowa, ale również organizacja partyjna. Winna ona, nie zastępując administracji, stale i systematycznie kierować i kontrolować jej wysiłki zmierzające do wszechstronnego rozwoju OZR-u. „Trzeba — jak mówi Towarzysz Bierut — **poprawiać warunki życia robotników i przejawiać o nie stałą troskę, nie szczędząc w tym kierunku starań i wysiłków — takie jest zadanie. Istnieją ku temu wszystkie warunki, jeśli nasi działacze partyjni, związkowi i gospodarczy, jeżeli terenowe rady narodowe wezmą się do tej sprawy z pełną energią, rozumiejąc, że taki jest kategoryczny nakaz Partii".**

Bolesław Kozłowski

Poseł odpowiada przed wyborcą

W każdym z nas, gdy mamy podjąć ważną decyzję, szybciej krążą myśli, głęboko rozważamy wszelkie za i przeciw, intensywniej żyjemy sprawą, o której mamy decydować. Któż z nas nie zna tego uczucia, zwłaszcza gdy od naszego postanowienia zależy dalszy bieg życia, zależą nasze losy, nasza przyszłość.

A oto teraz przed takim ważnym postanowieniem stają miliony Polaków naszego kraju. Stoi przed nim cały naród. Mamy wybrać Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sejm, który ma wprowadzać w życie nasze pragnienia, nasze dążenia i cele. Sejm, najwyższy organ władzy państwowej, który prowadzić nas będzie naprzód po drodze obranej przez lud pracujący, do dalszych zwycięstw gospodarczych, politycznych, kulturalnych, do socjalistycznego rozkwitu naszej Ojczyzny.

Czyż może być ważniejsza decyzja w życiu narodu jak wybór najlepszych spośród siebie, jak oddanie w ich ręce losów Ojczyzny, a więc i losu każdego Polaka. Toteż warto się zastanowić jaki jest wzajemny stosunek posła i wyborcy w naszym państwie rządzonym przez lud pracujący.

Czy i u nas może tak się dziać jak to jest we wszystkich państwach kapitalistycznych świata, że gdy miną wybory, poseł idzie sobie a wyborca sobie? Że obywatel tak długo ma coś do powiedzenia (musi przecież oddać głos) dopóki poseł nie został wybrany. A gdy ten się dostał już do parlamentu, ma prawo robić rzeczy najohydniejsze, może zdradzać i okłamywać, może popełniać nadużycia, przechodzić z jednego stronnictwa do drugiego. Może gwizdać na wszystkie obietnice i szumne frezesy jakie głosił by wyłudzić głos wyborcy.

Nie, my w naszym państwie, w którym rządy sprawuje lud pracujący z klasą robotniczą na czele, inaczej pojmujemy rolę posła. Poseł to sługa narodu. Jest on wybierany przez naród po to, by spełniać jego wolę i by kierować jego przyszłością, zgodnie z programem jaki narodowi przyświeca. Poseł jest odpowiedzialny przed wyborcami i nie może zawieść zaufania i nadziei pokładanych w nim przez masy pracujące, które powierzyły mu władzę.

Ta konsekwentnie demokratyczna i głęboko sprawiedliwa proletariacka zasada ludowładztwa jest prawem zagwarantowanym w naszej Konstytucji.

„Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani" — stwierdza artykuł drugi Konstytucji.

Ten właśnie punkt Konstytucji wyraża głęboką treść ustrojową naszego Państwa, będącego dyktaturą proletariatu powstałą w szczególnych warunkach historycznych. Przejawia się w nim najistotniejsza cecha demokracji proletariackiej gwarantująca rzeczywistą władzę ludziom pracy miast i wsi polskich.

Byśmy to sobie lepiej uprzytomnili, przypomnijmy sobie jak to było w Polsce za czasów burżuazyjno-sanacyjnych.

Przypomnijmy sobie np. jak to Andrzej Wierzbicki, przedstawiciel wielkich przemysłowców i bankierów, kandydując w warszawskich dzielnicach robotniczych obiecywał złote góry wyborcom, przebudowę dzielnic, pracę dla wszystkich itp. I jak obszarnik, Andrzej Lubomirski, na którego pracowało setki robotników folwarcznych, przyrzekał wszelkie cuda, byleby chłopi z powiatu przeworskiego głosowali na trzydziestkę, z której on i jemu podobni kandydowali.

I cóż mogli zrobić oszukani, zahukani, nie dopuszczani do głosu chłopi z Urzejowic i z innych wsi? Czy mogli odwołać Lubomirskiego, gdy po wyborach na wsi żyło się jeszcze gorzej? I gdy w obszarniczych majątkach płacono 80—90 groszy za 15-godzinny dzień roboczy? Czy mogli go zmusić, by dotrzymał słowa, gdy bataliony granatowej policji faszystowskiej buszowały po wsiach, krwawo tłumiąc wszelki opór bardziej uświadomionych chłopów, walczących pod przewodem obrończyni ich interesów, KPP...

Czy mogli go zmusić, by dotrzymał obietnic, gdy rządy wraz z całym aparatem wyzysku i ucisku były właśnie w rękach Lubomirskich, Wierzbickich i Falterów, w rękach Radziwiłłów, Potockich, Raczyńskich. Czy mogli to zrobić, gdy fabryki, huty, kopalnie, banki, ziemia należały do tej garstki władców, która rządziła większością narodu polskiego. Czy mieli coś do powiedzenia np. wyborcy list NPR, który zdobywał mandaty, szermując hasłem walki z sanacją, wówczas gdy cała frakcja enpeerowska przeszła w latach trzydziestych do sanacji? Czy mogli tych panów odwołać, czy mogli coś zrobić szermującemu radykalnym frazesem posłowi rzekomej opozycji „Centrolewu", zdrajcy i wrogowi narodu polskiego, Jankowskiemu, gdy znalazł się w obozie jawnego faszyzmu, w obozie sanacji?

A cóż byli w stanie uczynić wyborcy angielscy, gdy podszywający się pod hasła socjalizmu jeden z prowodyrów Partii Pracy, Mac Donald, opuścił tę partię, aby wraz z jawnie burżuazyjną partią podżegacza wojennego Churchilla — konserwatystów — zdradzać interesy mas pracujących.

W państwie burżuazyjnym wyborca nie ma faktycznie żadnego wpływu na rządy, rządy bowiem są niezależne od większości narodu, zależne są natomiast od garstki monopolistów, skupiających w swych rękach zasoby materialne powstałe z przywłaszczonej pracy.

„Raz na kilka lat decydować, jaki członek klasy panującej będzie uciskał i dławił lud w parlamencie — uczy Lenin — *oto, na czym polega prawdziwa istota burżuazyjnego parlamentaryzmu..."*

Zakłamanej burżuazyjnej demokracji naród nasz, który obalił rządy burżuazyjno-obszarnicze i sam gospodaruje na swej ziemi ojczystej, przeciwstawia demokrację proletariacką, o którą walczyli jeszcze bohaterscy komunardzi Paryża w 1871 roku, a której wzór realizacji dała 35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa.

Naukę i doświadczenia prawdziwej demokracji ludu pracującego sformułowane przez wielkich geniuszy ludzkości — Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina wcielamy dziś w życie w naszym wolnym, rządzonym pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii, przez lud pracujący kraju.

Lenin niejednokrotnie podkreśla, że wielką zasługą pierwszej dyktatury proletariatu Komuny Paryskiej jest: „że *sprzedajny i zgniły parlamentaryzm społeczeństwa burżuazyjnego Komuna zastępuje instytucjami, w których wolność wypowiadania swego zdania i omawiania spraw nie wyradza się w oszustwo, ponieważ parlamentarzyści obowiązani są sami pracować, sami wykonywać swe ustawy, sami sprawdzać, co z tego wynika w życiu, sami bezpośrednio odpowiadać przed swymi wyborcami*".

Podkreślając wielkie znaczenie prawa obieralności i usuwalności ludzi wchodzących do organów władzy państwowej, Towarzysz Stalin stwierdził w swym pięknym i tchnącym niezgłębioną mądrością przemówieniu na przedwyborczym zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu w Moskwie w 1937 roku:

„Jest to wyśmienite prawo, towarzysze. Delegat powinien wiedzieć o tym, że jest sługą narodu, który delegował go do Rady Najwyższej, i że winien postępować w myśl nakazu danego mu przez naród. Jeśli zboczył z drogi — wyborcy mają prawo zażądać rozpisania nowych wyborów, a delegatowi, który zboczył z drogi, dać krzyżyk na drogę".

Również i u nas delegat winien wiedzieć, że nie wolno mu zawieść zaufania wyborców, milionowych mas ludu polskiego, zjednoczonych w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Wyborca winien wiedzieć, że ma zagwarantowane prawo kontroli wybranych przez siebie posłów i że ten najlepszy z najlepszych, na którego głosuje musi być godzien jego zaufania.

To demokratyczne prawo zagwarantowane przez Konstytucję podnosi odpowiedzialność za losy kraju zarówno wyborców jak i wybranych. I w tym leży siła tego prawa, które *„usuwa stare przeżytki burżuazyjne w poprzedniej strukturze władz państwowych i nadaje wszystkim organom władzy od góry do dołu charakter jednolity, wiążąc je ściślej z kontrolą mas zgodnie z podstawową zasadą demokracji socjalistycznej: „jak najszerszego włączania mas pracujących do rządzenia państwem". (Bierut).*

Kierując się socjalistycznym prawem naszej Konstytucji wybierać będziemy najbardziej zasłużonych i utalentowanych przedstawicieli narodu pewni, że nas nie zawiodą i że wybory są tylko wstępnym aktem do umacniania więzi posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z ich mocodawcą — polskim ludem pracującym.

E. Lidzka

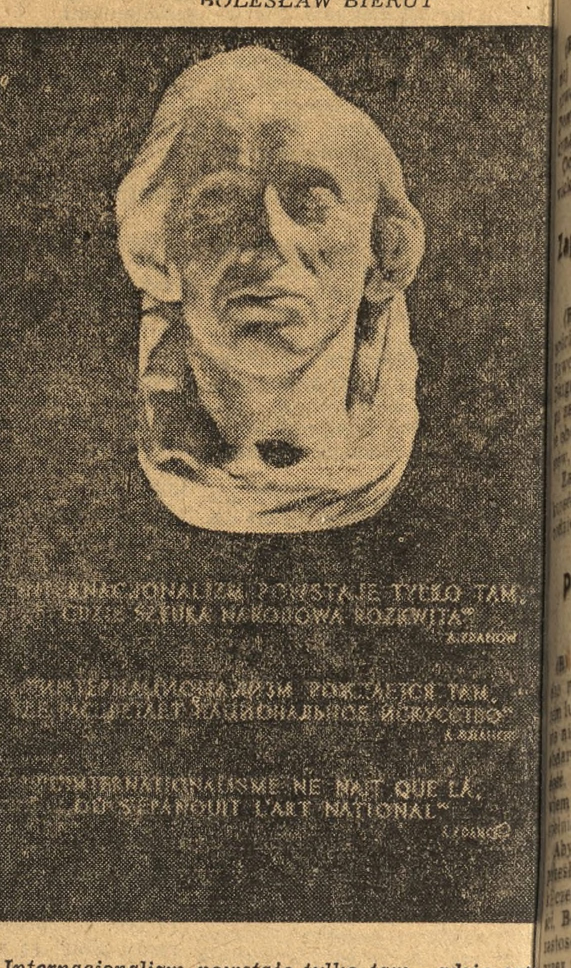
Wieś pomorska i kujawska Chopinowi

7 września uroczystości chopinowski[e]

w Szafarni i Rypinie

„Dziś, gdy losy kraju lud polski ujął w swe mocarne dłonie, twórczość Chopina powinna się stać własnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna się stać łącznikiem najszlachetniejszego braterstwa ludu".

BOLESŁAW BIERUT



„Internacjonalizm powstaje tylko tam, gdzie szt[uka] narodowa rozkwita".

ŻDANOW

(Plansza z wystawy chopinowskiej, zorganizowanej podczas [...]towego Kongresu Pokoju w Warszawie. — Bogata wystawa ta [...] dzie się obecnie w Szafarni i Rypinie, po czym udostępniona z[...] nie także innym ośrodkom woj. bydgoskiego).

Czy nie dziwne, że w okresie międzywojennym i jeszcze dawniej z miejsc związanych z imieniem Chopina bardziej znane były społeczeństwu Majorka, Valdemosa, Nohant, niż nazwy miejscowości w kraju, przez które wiodła droga wędrówki życiowej największego naszego mistrza tonów? „Blask" zagranicznych nazw przyćmiewał polskie wioski, które gościły młodego Fryderyka w jego wędrówkach po Polsce, tak ważnych dla całej jego twórczości muzycznej. Na wsi polskiej przecież wśród ludu chłopiec, który w salonach warszawskich już słynął jako genialne dziecko, nasiąkał melodiami pieśni ludowej, które później barwną nicią przewijać się będą przez cały jego twór muzyczny.

Jeśli o Żelazowej Woli nie można było zapomnieć jako o miejscu urodzenia Chopina, to cicho jednak było o innych miejscowościach polskich, leżących na szlaku Chopina. Z zapomnienia wydobywa je Polska Ludowa, pielęgnująca szczytne tradycje kulturalne narodu.

„Chopin — pisze Jarosław Iwaszkiewicz - ogromnie dużo, jak na owe czasy i jak na swe młode lata, podróżował po całym kraju. Widocznie rodzice zdawali sobie sprawę, jak wielkie znaczenie dla młodego człowieka posiada poznanie kraju i jego najrozmaitszych okolic, otarcie się o najrozmaitszych ludzi, skoro nie omijali żadnej okazji, przy której Frycek mógł się przejechać po Polsce lub także i zagranicę kraju wyjrzeć. Frycek odwiedzał przyjaciół i kolegów zamieszkałych w rozmaitych stronach Polski — latem bawił to u Tytusa Wojciechowskiego w Lubelszczyźnie, to w Szafarni i Sokołowie w Płockiem, to znowu na Mazowszu w Żelazowej Woli i w Pęcicach lub w Poznańskiem w Antoninach radziwiłłowskich. Jeździ na Śląsk przez Kraków, to do Berlina przez Poznań, zna Kalisz, zna Ojców, Toruń, Gdańsk i Pomorze. Wczesne poznanie różnych okolic ojczyzny pozwoliło mu na dokładną znajomość wszystkiego, co owe tak rozliczne części łączyło: stąd jego czułość i wrażliwość na wszystko, co naprawdę było narodowe w najgłębszym, nie banalnym tego słowa znaczeniu. A chwytliwe jego ucho łowiło dźwięki muzyki, gdziekolwiek je zasłyszało i skądkolwiek one pochodziły... ...A w tych miejscach, gdzie turkot drewnianych kół nie głuszył wszystkiego, od pól otaczających i od mijanych wiosek donosiły się dźwięki piosenek i brzęk muzyki, które głęboko wpadały w serce Fryderyka. Dziś jeszcze, kiedy zechcemy śladami Chopina przemierzyć nasz kraj, używając do tego nie samochodów czy pociągów, ale wędrując w ciszy i z otwartymi uszami, to znaczy po prostu piechotą, w wielu jeszcze miejscach usłyszymy ów dźwięk i owo słowo i ową pieśń, która tak oczarowała młodocianego Fryderyka. Na stacjach, gdzie się zatrzymywano na popas, spotykano znowuż wędrownych muzykantów, a w karczmach, gdzie spożywano proste posiłki, natykano się na żydowskie kapele lub chłopskie muzyki, przygrywające do tańca. W Płockiem były to tęskne kujawiaki, mazury na Mazowszu, a pod Krakowem krakowiaki, których wdzięk zamknął Chopin w kilku swoich niezrównanych kompozycjach..."

Ową Szafarnię w Płockiem, a dziś w powiecie rypińskim, przypomniała społeczeństwu — na równi z Dusznikami — Polska Ludowa. Już w roku 1949 — roku setnej rocznicy zgonu Chopina — odbyły się tutaj uroczystości z udziałem wiceministra Kultury i Sztuki Sokorskiego i plejady pianistów zagranicznych z radzieckimi na czele.

W Szafarni przebywał młody Chopin w latach 1824-25. Tutaj u rodziców swojego kolegi Dziewanowskiego spędzał dwukrotnie wakacje. Z Szafarni odbywał wycieczki do Płocka i Torunia aż po Gdańsk, do Golubia, Kowalewa, Turzna, do Obor. Kikola, Rozciszewa, Nieszawy, Radomina Sokołowa, Płonego, Trąbinka, Górki... Wiele wiosek zwiedzał w okolicy Szafarni, wiele przebywał wśród ludu i wsłuchiwał się w jego ludowe melodie. Z Szafarni pisywał do rodziców żartobliwe listy w formie gazetki zatytułowanej „Kuryer Szafarski"

„Dookoła nas krajobraz typowo mazowiecki. Melancholia pól i piasków — pisze Maria Mirska w o[...] swych wędrówek „Szlakiem Ch[opi]na". Wchodzimy do starego par[ku]. Park zapewne nie wiele się od o[wych] czasów zmienił, lecz za to tym wi[...] dwór, zabudowania gospodarskie, bliższa okolica. Dzisiejszy pała[c] piętrowy z wieżyczką jest bud[owlą] nowszą. Dawny dwór, świadek [...] figlów Frycka, niemy słuchacz [ge]nialnej chłopięcej gry, stał podc[...] nieco głębiej ...A tradycje? Najwi[...] ich w Bocheńsku, którego mieszk[ań]cy pamiętają jeszcze stary [...] Dziewanowskich. Zburzył go [...] miec Feige, nabywszy później S[za]farnię. On też zabrał dawne m[...] a Szafarnię sprzedał, po czym [...] rozparcelowano. Ze smętnym u[czu]ciem znikomości wszystkiego op[usz]czamy Szafarnię. Żegnają nas [...] miące drzewa i zadumane pola.

Dziś wracamy do Szafarni z i[nny]mi uczuciami niż te, z którymi ki[edyś] opuszczała je autorka „Szlakiem [Cho]pina". Dziś w Szafarni odżywa [...] Chopina wskrzeszony troskliwą [pa]mięcią Rządu Ludowego o nas[zych] kulturalnych tradycjach nar[odo]wych — jego troską o zbliżenie C[hopi]na do ludu, do źródeł jego twór[czo]ści. Taki cel mają uroczystości [cho]pinowskie, które odbędą się w [...] 7 września w Szafarni i Rypinie [pod] hasłem „Wieś pomorska i kuja[wska] Chopinowi".

W ramach tych uroczystości [...] koncertami z udziałem najwy[bit]niejszych wykonawców polskich [od]będzie się odsłonięcie tablicy pamią[tko]wej oraz otwarcie Ośrodka Chop[in]skiego w Szafarni ze stałą wys[tawą] pamiątek chopinowskich. Tuta[j w] przyszłości — podobnie jak w [Że]lazowej Woli — będą odbywały [się] zjazdy chopinistów, muzykologó[w] koncerty w rocznice chopinow[skie]. Stworzenie tego nowego ośrodka [kul]tu chopinowskiego jest zasługą [...]łem Towarzystwa im. Fryde[ryka] Chopina.

Program uroczystości przewiduje w S[zafar]ni o godz. 10.00 — koncert z udziałem H[aliny] Czerny-Stefańskiej, laureatki Nagrody Pa[ństwo]wej I stopnia oraz chóru Arion. W ty[m sa]mym dniu w Rypinie nastąpi o godz. [...] otwarcie wystawy plastycznej, o godz. [...] uroczysty koncert chopinowski, równie[ż z] udziałem Haliny Czerny-Stefańskiej ora[z Po]morskiej Orkiestry Symfonicznej pod d[yrek]cją Romana Mackiewicza. O godzinie 16.[...] będzie się w Rypinie wielki koncert po[...]ny z udziałem Pomorskiej Orkiestry S[ymfo]nicznej pod dyrekcją Olgierda Straszyńs[kiego,] chóru Arion, zespołu dziecięcego „Dom[u Har]cerza" w Płocku i regionalnych zespołów [świe]tlicowych.

Uroczystości rypińskie zamknie wielk[i kon]cert popularny Pomorskiej Orkiestry S[ymfo]nicznej o godzinie 19.30 oraz film „M[łodość] Chopina" o godz. 20.00.

Uroczystości w Szafarni i Ry[pinie] ukażą sylwetkę wielkiego kompo[zyto]ra na tle folkloru mazowieckie[go i] kujawskiego. Uroczystości, które [mają] charakter ogólnopolski, ścią[gną] do cichej wioski na pograniczu [re]gionu mazowieckiego, kujawskie[go i] pomorskiego liczne wycieczki [z ca]łego kraju.

Nad Ośrodkiem Chopinowski[m w] Szafarni objęła opiekę załoga [...]krowni Ostrowite. Na czele kom[itetu] honorowego uroczystości ch[opi]nowskich w Szafarni i Rypinie [sta]nął I sekretarz KW PZPR tow. [Fe]liks Baranowski.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w dniu 27 bm. o godzinie 16 w sali Kom. Dzieln. odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność sekretarzy obowiązkowa.

Odczyt na temat ordynacji wyborczej

(B) Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 28 bm (w czwartek) o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odczyt na temat: „Ordynacja wyborcza".

Odczyt wygłosi mgr Paweł Krzywicki.

— o —

Zapisy na kurs łączności trwają

(B) Kier. Ośrodka Szkolenia Łączności Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Bydgoszczy, ul Długa nr 6 przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na kursy łączności. Kursy te obejmują: kurs radiotelegrafistów, telegrafistek i telefonistek.

Zapisy oraz informacje w sprawie kursów otrzymać można w Ośrodku codziennie od godz. 8 do 15.

— o —

Pożyteczna inowacja „Domu Książki"

(B) Książka jest niewątpliwie bardzo miłym i wartościowym prezentem lub nagrodą, niemniej bardzo często niełatwo jest wybrać taką, która obdarowanemu sprawi naprawdę radość. Książka nie odpowiadająca bowiem jego zainteresowaniom, nie spełnia swojej roli.

Aby tego uniknąć, „Dom Książki" przeszedł do swych książeczek-kuponów na bony o różnej wartości. Bony te będą miały szerokie zastosowanie przy kupowaniu nagród przez zakłady pracy, organizacje społeczne, spółdzielnie itp., które często nie orientują się, jaka książka będzie radośnie przyjęta przez obdarowanego. Ofiarowując zaś bon książkowy, umożliwią obdarowanemu wybranie sobie książki według własnego uznania.

— o —

Nowy kurs pływania, wioślarstwa i żeglarstwa w Chmielnikach

(B) Z dniem 30 sierpnia br. Sekcja Sportów Wodnych Ligi Morskiej organizuje 14-dniowy bezpłatny kurs praktyczno-zapoznawczy I stopnia, obejmujący pływanie, wioślarstwo i żeglarstwo. Kurs odbywać się będzie w Ośrodku Sportów Wodnych LM w Chmielnikach codziennie od godz. 16.30 do 19.30.

Kurs ma na celu udostępnienie najszerszym masom społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, praktycznego zapoznania się ze sprzętem wodnym.

Zapisy na kurs przyjmuje Sekcja Sportów Wodnych LM w świetlicy LM, Pomorska 1 codziennie w godzinach od 15.30 do 16.30.

RADIO

na czwartek, dnia 28 sierpnia 1952 r.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości poranne. 5,10 Audycja dla wsi. 5,20 Koncert poranny. 6,00 Gimnastyka poranna. 6,10 Kalendarz radiowy. 6,15 Program lokalny dnia, komunikaty — Bdg. 6.20 Pogadanka fachowa pt. „Drób najbardziej opłacalną hodowlą w spółdzielni" — Bdg. 6,30 Dziennik poranny. 6,50 Muzyka rozrywkowa. 7,50 Stan pogody i program dnia. 7,55 Wiadomości poranne. 8,00 Rosyjska muzyka ludowa — Bdg. 8.30 Audycja dla obozów i kolonii letnich. 8,50 Przerwa. 11.43 Sygnał stacji i zapowiedź speakera — Bdg. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Audycja dla wsi. 12,45 Na swojską nutę gra zespół T. Kozłowskiego. 13,20 Koncert solistów. 13,59 Dziennik południowy. 14,15 Pieśni w wyk. Enrico Caruso. 14,30 Koncert orkiestry Szczecińskiej Rozgłośni PR. 15.30 Audycja dla dzieci. 16,00 Pieśni radzieckie w wyk. Wisławy Ćwiklińskiej. 16,20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg. 16,35 Rytm i melodia — Bdg. 17,25 Młodzi soliści — Wacław Prabucki — baryton — Bdg. 17,40 Utwory na harfę w wyk. Reginy Ruszkowej. 18,00 III audycja z cyklu „Preludia Rachmaninowa". 18,20 Muzyka dla wszystkich. 19,00 Koncert — spotkanie ZMP-owców z lotnikami w opr. Z. Baturo pt. „Entuzjaści skrzydeł" — Bdg. 19.30 Muzyka i aktualności. 20,00 Muzyka polska i rosyjska w wyk. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udziałem chóru „Arion". 20,40 Recital skrzypcowy Ginette Nevon. 21,00 Dziennik wieczorny. 21,30 Muzyka taneczna. 21,45 Odpowiedzi „Fali 49". 21,55 Reportaż literacki. 22,20 Reportaż z wyścigu kolarskiego dookoła Polski. 22,30 Polska muzyka kameralna. 23,05 Koncert symfoniczny. 23,50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-12213

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115.5, rodzaj druk mat. klasa VII
gramatura 50 g.

Społeczeństwo Bydgoszczy wspólnie z młodzieżą

uroczyście rozpocznie nowy rok szkolny

(B) Na trwających obecnie konferencjach sierpniowych nauczycieli stwierdzono, że szkolnictwo bydgoskie może się poszczycić znacznymi osiągnięciami w pracy ubiegłego roku. Przedstawiciele społeczeństwa miasta Bydgoszczy, chcąc wyrazić swoje uznanie dla zeszłorocznych wyników w pracy szkoły oraz wykazać swoje przywiązanie do szkoły utworzyli w dniu wczorajszym społeczny komitet rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W skład komitetu weszli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i związkowych.

Zadaniem komitetu będzie zorganizowanie uroczystości, związanych z rozpoczęciem roku szkolnego. Społeczeństwo bydgoskie poprzez swych delegatów zamanifestuje w tym dniu, że wspólnie z nauczycielstwem i całą młodzieżą pracować będzie nad osiągnięciem wytyczonych na konferencjach sierpniowych zadań, wśród których na czoło wysuwa się walka o stałe podnoszenie wyników nauczania.

Uroczystości, związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego rozpoczną się 31 bm. W dniu tym młodzież wszystkich typów szkół (zarówno ogólnokształcących jak i zawodowych), zbierze się o godz. 17 na dziedzińcach swoich szkół. Zbiorą się tam również wszyscy nauczyciele, przedstawiciele komitetów rodzicielskich i delegacje komitetów opiekuńczych. Organizacje harcerskie odbędą uroczyste zbiórki, po czym wszyscy, dorośli i młodzież, udadzą się na Plac Bohaterów Stalingradu. Wysłuchają tam krótkich przemówień kierownika Wydziału Oświaty Prez. MRN, jednego z delegatów na Zlot oraz przewodniczącego Miejskiego Komitetu Budowy Warszawy. Gremialny pochód przez miasto, z orkiestrą na czele, zakończy uroczystość. Pochód uda się w 3 kierunkach: szkoły leżące w rejonie Komitetu Dzielnicowego Bydgoszcz - Kolejowa, przemaszerują Aleją 1 Maja — leżące w rejonie Komitetu Dzielnicowego Bydgoszcz - Fabryczna przejdą ulicą Gen. Stalina do Al. Ossolińskich, reszta zaś szkół pójdzie ulicą Długą i Poznańską do Placu Poznańskiego. Pochodom przygrywać będą orkiestry: pocztowców, kolejarzy i DOW.

W poniedziałek, 1 września młodzież zbierze się w szkołach już rano. Na uroczystość przybędą również członkowie komitetów rodzicielskich oraz delegacje komitetów opiekuńczych z poszczególnych zakładów pracy. O godz. 9 zebrani wysłuchają przemówienia radiowego Ministra Oświaty. Następnie zabierze głos kierownik szkoły, który omówi osiągnięcia i niedociągnięcia szkoły w ubiegłym roku szkolnym i nakreśli zadania, jakie stoją przed szkołą w nowym roku. Uczestnik Zlotu przekaże młodzieży treść ślubowania, celem zmobilizowania jej już od początku roku do wytężonej, systematycznej pracy. Przedstawiciel komitetu rodzicielskiego da krótkie sprawozdanie z działalności komitetu.

Szkolne komitety rozpoczęcia nowego roku szkolnego przygotowują w swoich szkołach bogatą część artystyczną.

Celem większego podkreślenia więzi łączącej całe społeczeństwo ze szkolnictwem, poszczególne organizacje społeczne i związkowe przygotowują dla wyróżnionych w pracy ubiegłego roku szkolnego szkół, podarki w postaci książek do biblioteki, pomocy naukowych itp.

W godzinach popołudniowych na stadionie Spójni przewiduje się młodzieżowe turnieje siatkówki, koszykówki i zawody lekkoatletyczne. Na Wzgórzu Wolności, przy Szkole nr 18 (ul. Pijarów) i na Jachcicach zorganizowane zostaną ogniska harcerskie, przy których odbędą się imprezy artystyczne i masowe śpiewy.

„Film Polski" włączył się do uroczystości poprzez zorganizowanie specjalnych poranków filmowych w kinach „Orzeł" i „Wolność". Wyświetlane tam będą w dniach od 1 do 7 września w kinie „Orzeł" — film „W stepie", w kinie „Wolność" — film „Nauczycielka wiejska". W Teatrze Ziemi Pomorskiej dnia 3 września odbędzie się premiera komedii A. Fredry „Dożywocie" — dla młodzieży szkolnej.

W szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego i w zawodowych młodzież starsza bawić się będzie na specjalnie zorganizowanych wieczorkach.

Pracownicy PKO na SFBS

(B) Wrzesień jest miesiącem budowy Warszawy. Społeczeństwo pomorskie wykaże swoje przywiązanie do Stolicy ofiarnością na jej budowę. W tym zbiorowym wysiłku nie zabraknie również pracowników Oddziału Wojewódzkiego PKO w Bydgoszczy. Koło Budowy Warszawy przy PKO zobowiązało się przekroczyć roczny plan zbiórkowy na SFBS o 200 zł, drogą zorganizowania imprez artystycznych.

Równocześnie koło przy PKO wzywa Oddział Wojewódzkiego Koła Budowy Warszawy przy Banku Rolnym w Bydgoszczy do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

O dalsze usprawnienie pracy

Zw. Zaw. Prac. Handlu

(B) W dniu 22 bm. obradowało w Bydgoszczy III-plenum Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Handlu. W obradach wzięli udział czołowi aktywiści i działacze związkowi z terenu województwa bydgoskiego.

Referat zasadniczy na temat „Zadania Związku Zawodowego Pracowników Handlu woj. bydgoskiego w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR" wygłosił sekretarz Zarządu Okręgowego tow. Mierzwa.

Prelegent omawiając dotychczasowy rozwój handlu uspołecznionego w woj. bydgoskim, stwierdził obok osiągnięć także poważne braki, wynikające z niewłaściwie postawionej pracy organizacji związkowych nad zmobilizowaniem pracowników do wykonania planów.

Mówiąc o roli Związku w umocnieniu spójni między miastem a wsią, referent podkreślił konieczność usprawnienia pracy organizacji związkowych na odcinku GS-ów oraz położenia większego niż dotychczas nacisku na wyjazdy na wieś ekip łączności.

Zakłady Gastronomiczne potrzebują fachowców

(B) W Bydgoszczy przy ul. Markwarta 2 znajdują się szkoły zawodowe, które kształcą fachowców potrzebnych w zakładach zbiorowego żywienia i w przemyśle gastronomicznym. Są to: 2-letnia Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna, 4-letnie Technikum Gastronomiczne. Do szkół tych zapisywać się mogą zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Absolwenci Zasadniczej Szkoły Gastronomicznej otrzymują tytuł kucharza i poszukiwani są jako fachowcy w zakładach zbiorowego żywienia, w stołówkach, internatach, domach wczasowych itp. 4-letnie Technikum kształci technologów dla zakładów gastronomicznych i przemysłu gastronomicznego.

Obie szkoły mają jeszcze wolne miejsca. Dla niezamożnej młodzieży przewidziane są stypendia.

Wszyscy więc ci, którzy posiadają świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, a pociąga ich praca w zawodzie gastronomicznym, mogą się jeszcze do dnia 1 września, zapisać do jednej z tych mniej znanych na terenie Bydgoszczy szkół.

Nasi czytelnicy piszą:

Żąda żeby odrabiał za mieszkanie

(B) Pracownik PSS z Bydgoszczy ob. Zygmunt Rydlewski mieszka w gminie Osielsk (pow. Bydgoszcz) u ob. Marii Boruń, właścicielki 10 ha. Rydlewski wraz z rodziną zajmuje 1 pokój z kuchnią. Mieszkanie jest wilgotne.

Właścicielka nie chce przyjąć za wynajmowane mieszkanie pieniędzy, lecz żąda... od Rydlewskiego, aby odrabiał za nie 3 dni w miesiącu.

Ob. Boruń zapomniała widocznie, że czasy „odróbki" minęły już bezpowrotnie.

A. Kowalski

Mieszkańcy Trzęsacza chcą słuchać radia!

(B) W gromadzie Trzęsacz (pow. Bydgoszcz) zainstalowano głośniki radiowe, które niestety — nie wiadomo z jakiej przyczyny — nie nadają się do użytku.

A robotnicy rolni tej gromady opłacają abonament chociaż nie korzystają z audycji Polskiego Radia.

B. Jakubowski

W poczekalni dworcowej... pada

W poczekalni i restauracji kat. II na dworcu kolejowym w Bydgoszczy zdarza się czasem, że podróżnemu na głowę albo do talerza spadnie kawałek... tynku. Lokal ten posiada nieszczelny dach, przez który przecieka woda powodując w następstwie odpadanie tynku...

J. Maćkowiak

Papa na niewłaściwym miejscu

Mija już czwarty miesiąc od czasu, gdy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyremontowało dom przy ul. Śniadeckich 61. Ponieważ kryto dach budynku nową papą, starą zwalono na ziemię, gdzie leży do dziś!

I. Włodarek

Kłopoty z „kozim rynkiem" na Szwederowie

(B) Na tzw. „kozim rynku" przy ul. M. Fornalskiej w Bydgoszczy odbywają się co sobotę targi. W związku z tym przez całą niedzielę, poniedziałek i wtorek leżą na rynku słoma, siano, odpadki, gnój itp. W czasie suszy wiatr roznosi śmieci po bocznych ulicach i podwórzach, nierzadko nawet do mieszkań, gdyż drzwi w niektórych budynkach są nieszczelne. Nad śmietnikiem unoszą się roje much, z którymi borykają się sklepy nabiału, żywnościowy i in., które znajdują się w pobliżu. Czyżby Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nie wiedziało o tym śmietniku? Aby zmienić istniejący stan rzeczy można by przenieść rynek o 100 m dalej, na narożnik ul. Żuławy. Znajdujący się tam plac bardziej na ten cel się nadaje, gdyż jest obszerniejszy, mniej zaludniony i łatwiejszy do oczyszczenia.

Antoni Gorzkowski

Bałagan z winy PSS

(B) Kierownictwo Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Fordonie nie przejawia żadnej troski o normalne zaopatrywanie świata pracy w chleb. W magazynie co prawda jest pełno mąki, ale przed sklepami z pieczywem tworzą się ciągle kolejki. Z tego względu wielu mieszkańców Fordonu zaopatruje się w chleb w Bydgoszczy.

A można by sprzedaż usprawnić, gdyby PSS wykorzystała piec, który po remoncie od początku maja br., stoi nieczynny. Kierownictwo PSS nie wykazuje jednak najmniejszej troski o potrzeby ludzi pracy Fordonu.

J. Waligórski



Uczestnicy IV wojewódzkiego wyścigu kolarskiego pocztowców na starcie.
Foto „Gazeta Pomorska" L. Staniszewski



NA ZDJĘCIU piątka zwycięzców IV wojewódzkiego wyścigu kolarskiego pocztowców. Od lewej stoją dyr. UPT Bydgoszcz — Zarembski, Kowalski (Żabieniec), Skierka (Toruń), Łącki (Chojnice), Kołodziej (Toruń), Strzemkowski (Gręhocin).
Foto „Gazeta Pomorska" L. Staniszewski

Wyniki 3 etapu współzawodnictwa

Związkowych Zrzeszeń Sportowych

w zdobywaniu odznak SPO

W podsumowaniu 3 etapu współzawodnictwa w zakresie zdobywania odznak SPO pierwsze miejsce wśród Związkowych Zrzeszeń Sportowych uzyskało ZS Unia zdobywając 4.447 odznak i wykonując do dnia 31 lipca 63,1 proc. planu rocznego.

Drugie miejsce uzyskało ZS Górnik — 5.205 odznak i 39.5 planu, trzecie ZS Kolejarz — 4.853 odznak — 40.5 proc. planu.

Do sukcesu ZS Unia przyczyniła się w głównej mierze realizacja zobowiązań lipcowych, podejmowanych z okazji Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Akcja zdobywania odznak SPO, rozpoczęta w zrzeszeniach związkowych w 1950 r., właściwego charakteru przybrała dopiero w roku 1951 — czego wyrazem było zdobycie przez sport związkowy w tym roku 128.427 odznak, co dało wykonanie planu w 128.5 proc.

Do realizacji zadań w zdobywaniu norm odznak SPO, przyczyniła się w znacznej mierze wprowadzona przez Centralną Radę Związków Zawodowych akcja współzawodnictwa, która zasięgiem swoim objęła m. in. tysiące kół sportowych przy zakładach pracy.

Zadania, nakreślone na rok bieżący przewidują zdobycie przez sportowców związkowych dalszych 80 000 odznak.

Odnowione czyste budynki szkolne

czekają na młodzież

(B) Za kilka dni młodzież wraca do szkół. Czy są one już w pełni przygotowane na przyjęcie młodzieży?

Jesteśmy w Szkole Podstawowej nr 29 przy ul. 3 Września.

Pierwsze wrażenie jest trochę nieprzyjemne. Nie cała jeszcze szkoła jest odnowiona. Tylko kilka sal jest świeżo wymalowanych i całkowicie urządzonych na nowo.

„Właściwie wszystko, co jest zrobione — mówi woźny Młyński — jest zasługą komitetu rodzicielskiego, który na swój wyłączny koszt odremontował 5 klas i 4 sale pomocnicze. Komitet tej szkoły wykazał szczególnie dużą ofiarność, przeznaczając ponadto ze swoich skromnych funduszy 1.000 zł na bibliotekę, która obecnie składa się z 3.000 książek, 1.000 zł na pomoce naukowe oraz zakupił kilkanaście krzeseł do sali konferencyjnej".

Wędrujemy dalej. Szkoły nr 2 i 3 przy ul. Sowińskiego, mieszczące się w jednym budynku, współzawodniczą ze sobą o lepsze wyposażenie w sprzęt, przyrządy naukowe i lepszy wygląd. Obie szkoły są już przygotowane na przyjęcie dzieci w dniu 1 września. Komitet rodzicielski wydał na ten cel 9.000 zł, z których zakupiono nowe ławki, nowe tablice i gruntownie wyremontowano sale.

Przygotowania do nowego roku szkolnego są już na ukończeniu w Szkole Podstawowej nr 1 przy ul. Dworcowej 82, gdzie kończy się malowanie klatki schodowej.

Cały remont odbywa się na koszt Wydziału Oświaty. Ponadto do lepszego wyposażenia szkoły w sprzęt przyczynił się również zakład opiekuńczy, którym jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

Najlepiej ze szkół, które zwiedzamy, wygląda budynek Szkoły Podstawowej nr 4 i 5 przy ul. Świętojańskiej 20. Remont został całkowicie przeprowadzony na koszt Wydziału Oświaty. Okrzyki malarzy „Uwaga świeżo malowane!" — dostatecznie informują nas, że prace przed chwilą zostały ukończone i już tylko nieliczne poprawki pięknie wymalowanej klatki schodowej dokończą dzieła. Wszystkie sale odnowione, szyby i ławki pomyte, pokój lekarski przygotowany. „Pozostaje tylko wytrzeć kurze — mówi żona woźnego szkoły ob. Fedek — zamieść podłogi i szkoła gotowa będzie na przyjęcie dzieci".

Idziemy jeszcze do Szkoły im. Ludwika Waryńskiego przy Placu Wolności. Właśnie odbywa się posiedzenie rady pedagogicznej. Rozmawiamy z prof. Fydrychem. Pokazując nam wyremontowane sale, wspomina o kłopotach, związanych z odnowieniem dużej sali gimnastycznej, z której korzysta całe miasto. Na jej gruntowny remont potrzebna jest kwota 12 tys. zł, podczas gdy Wydział Oświaty MRN może przeznaczyć na ten cel tylko 6 tys. zł. W rezultacie nie jest ona jeszcze całkowicie przygotowana.

Źle przedstawiają się jeszcze korytarze i klatka schodowa. Zakurzone i odrapane ściany, obluźniona poręcz przy schodach, brak klamek u niektórych drzwi wskazują, iż nie dokonano tu gruntownego remontu.

Jeszcze kilka dni jest czasu. Jesteśmy pewni, że braki zostaną usunięte przed przybyciem młodzieży.

Koło sportowe przy BZPO wzywa do współzawodnictwa

(B) Koło sportowe ZS Włókniarz przy Bydg. Zakł. Przem. Odzieżowego Wydziału A podjęło zobowiązanie zdobyć w II etapie do dnia 20 bm. 10 odznak SPO i tym samym wykonać roczny plan w 125 proc.

Koło sportowe przy Wydziale A wzywa wszystkie koła sportowe ZS. Włókniarz do przedterminowego wykonania planu w zdobywaniu odznak SPO, aby tym samym wykonać roczny plan.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — Ditta — (godz. 16, 18, 20).
POLONIA — „Pod niebem Sycylii" (godz. 17, 19,15).
WOLNOŚĆ — Dzieci z jednego podwórka (godz. 16, 18, 20).
GRYF — „Zaręczyny Korynny Schmidt" (godz. 17, 19).
ORZEŁ — „Drużyna" (godzina 17, 19).
MIR — „Carmen w Hollywood".
BAŁTYK — „15-letni kapitan" (godz. 17 i 19).
ROZMAITOŚCI — Program aktualności. (Od godz. 16 do 23).

OGRODOWE BAGATELA — „Skandal w Clochemerle" (godzina 20).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz 9—15 w środy i piątki od godz. 12 do 19.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa grafiki Rembrandta.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Rodzinka" — godzina 19.30.

DYŻURY NOCNE APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 23 bm godz. 22 do soboty, dnia 30 bm godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 16, ul. Dworcowa 48, tel. 24-66.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

List z Warszawy

Odżyje trakt Starej Warszawy

Całość Starego i Nowego Miasta odbudowana zostanie w Planie 6-letnim. Ale już w roku 1954 będzie całkowicie gotowy tzw. „trakt Starej Warszawy". Biegnie on od placu Zamkowego do końca ulicy Zakroczymskiej na Nowym Mieście i obejmuje ulice Świętojańską, Piwną, Szeroki Dunaj, Rynek Starego Miasta. Nowomiejską, Barbakan i Rynek Nowego Miasta.

Na Rynku Starego Miasta pod nr 20, w starannie zrekonstruowanej kamieniczce na rogu Kamiennych Schodków mieści się wystawa projektów rekonstrukcji Starego i Nowego Miasta. Znajduje się tu artystycznie wykonana makieta, przedstawiająca Starówkę po odbudowie.



Prace przy odbudowie Starego Miasta w Warszawie mimo trudności przy opracowywaniu dokumentacji posuwają się szybko naprzód. W końcu bieżącego roku wszystkie kamieniczki na Rynku Starego Miasta zostaną wykończone w stanie surowym.
Na zdjęciu: Fragment odbudowy Rynku Starego Miasta. CAF — fot. Tymiński

Roztacza się przed nami miniaturowe miasto średniowieczne typu szachownicowego. Powstało ono w XIII wieku w oparciu o dawne targowisko i gród książęcy. Okalające Starą Warszawę podwójnym pierścieniem mury obronne wzniesione zostały w latach 1320—40. Otaczały one miasto ze wszystkich stron — z czasem jednak od strony Wisły zostały zniszczone i obudowane domami mieszkalnymi. Przy murach istniało szereg baszt obronnych i cztery bramy wjazdowe, z których główną jest tzw. Barbakan.

Przestrzeń objęta murami wynosiła 26 ha, toteż wkrótce szybko rosnąca ludność Starej Warszawy nie mogła się pomieścić w ich obrębie i zaczęła osiedlać się poza murami. Tak powstało — wydzielone w 1408 r. spod jurysdykcji Starej Warszawy — Nowe Miasto Warszawa.

Szczegółowe studia i badania, przeprowadzone przez naszych uczonych wykazały, że większość zabudowy murowanej na Starym Mieście powstała w epoce gotyckiej; ten fakt przyczynił się do decyzji zachowania planu gotyckiego miasta i wszelkich fragmentów architektury gotyckiej. Również przebudowa barokowa miasta w latach 1650—1750, której zawdzięczamy wiele pięknych kamieniczek, uwzględniona została przy rekonstrukcji.

A teraz zróbmy „wizję lokalną". Przejdźmy się po starych uroczych uliczkach warszawskich, które szybko powracają do życia.

Na ulicy Świętojańskiej ożywiony ruch. Wokół ocalałych fragmentów murów, wokół ostrołukowych portali, wąskich, długich sieni, łukowato sklepionych piwnic, od których nawet w upalne południe wieje chłodem, wyrosły drewniane ogrodzenia. Na wprost Katedry, odbudowywanej według XVI-wiecznego pierwowzoru — wyłaniają się nowe stylowe kamieniczki.

Ponieważ skrzynie ciężarówek nie mieszczą się w wąziutkich uliczkach budulec dowożony jest konnymi wozami. Ale obok Katedry obraca się pracowicie wielki bęben nowoczesnej betoniarki, a windy i transportery ułatwiają i przyśpieszają prace załogi.

Rynek Starego Miasta jest jednym placem budowy. Wyrosły tu prowizoryczne, robocze baraki, piętrzą się góry piasku, worki cementu, czworoboki pięknie wypalanych cegieł. Wokół Rynku wznoszą się — znów jak przed wiekami — kamienica Książąt Mazowieckich, jedna z najstarszych w Warszawie, pochodząca z XIV-ego wieku, dalej kamienica Baryczków, kamienica pod Murzynkiem, w której mieści się Muzeum miasta Warszawy. Wykańczana jest siedemnastowieczna kamienica, mieszcząca przez przeszło dwieście lat słynną winiarnię Fukiera, której Or-Ot poświęcił wiele pięknych strof. Starodawna winiarnia to dzie wskrzeszona. Po schodkach wchodzić będziemy do sieni, w której okręt z rozwiniętymi żaglami symbolizować będzie zamorski handel, a rogaty jeleni łeb będzie wskazywać wejście... Tylko, że w półmroku sal winiarni, na zydlach gdańskiej roboty, na ławach skórą krytych wśród zdobiących sale dzbanów farfurowych i miedzianych zasiądą nie dostojni rajcy, bogaci kupcy, „honoracjory" miejskie — ale pracujący lud Warszawy oraz górnicy, hutnicy, włókniarze, czy rolnicy, przybywający odwiedzić swoją stolicę.

Skręćmy w ulicę Piwną. Tu — jak głosi legenda — mieszkał przed wiekami znakomity lekarz i uczony Hermenegildus Fabula, zwany dla swych cudownych kuracji przez gmin czarnoksiężnikiem. On to dopomógł mieszczanom warszawskim zgładzić bazyliszka z Krzywego Koła, który „wzrokiem wszelkie stworzenie zabijał". Ulica Piwna jest już w znacznej swej części nie tylko odbudowana, ale i zamieszkała. W przeciwieństwie do Rynku, gdzie mieścić się będą liczne muzea oraz ulic Świętojańskiej i Nowomiejskiej, które stanowić mają centrum życia turystycznego i kulturalnego, domy na ulicy Piwnej przeznaczone są do zamieszkiwania.

Odbudowa kamienic, przeznaczonych na lokale dla ludzi pracy, wcale nie należy do rzeczy łatwych. Chodzi o to, by człowiek mieszkał wygodnie, miał wszelkie urządzenia sanitarne, dobre oświetlenie, ogrzewanie, a jednocześnie aby została zachowana zabytkowa architektura elewacji i zasadniczy układ planu. Te wszystkie zagadnienia zostały na ulicy Piwnej z powodzeniem rozwiązane przez naszych architektów - konserwatorów.

Odbudowujące się Stare Miasto włączyło do zespołu najcenniejszych, powracających do życia budowli, dawne, średniowieczne mury obronne. Barbakan warszawski jest jednym z rzadkich autentycznych przykładów architektury średniowiecza. Północno - wschodnia część Barbakanu tkwiła w budynkach przy ulicy Nowomiejskiej. Uszkodzenia spowodowane w Barbakanie przez ten budynek zostały już usunięte. Fragmenty — zresztą nieznaczne — zostały przemurowane i zabezpieczone — olbrzymi jednak procent Barbakanu stanowi autentyczny wątek gotycki. Ostatnio odkryte zostały w dolnej kondygnacji głównej baszty Barbakanu trzy strzelnice.

Projekt pełnej rekonstrukcji Barbakanu przewiduje możliwość przejazdu w przyszłości przez Barbakan lekkich pojazdów. Szerokość głównej bramy będzie wynosiła około 5 m. Tak więc zostanie zachowany historyczny ciąg komunikacyjny przez Barbakan...

Zajrzyjmy jeszcze na ulicę Freta. I tu wyrastają już — obok ruin, które zdążyły porosnąć bujnym chwastem — nowe, wzorowane na swych starodawnych pierwowzorach kamieniczki. Wąski fronton zabytkowej szarej kamieniczki pod nr 16, w której w 1867 roku ujrzała światło dzienne Maria Skłodowska — Curie, ma zamiast dachu jeszcze niebo. Ale wkrótce już rozpoczną się tu intensywne prace, bowiem w skromnych pokoikach, zamieszkiwanych przez rodzinę Skłodowskich, powstać ma w roku przyszłym muzeum, poświęcone pamięci wielkiej polskiej uczonej.

Na Freta pod nr 7, w czasie powstania warszawskiego bohatersko zginął Sztab Armii Ludowej. Zginął pod gruzami Starówki, którą barbarzyńca hitlerowski chciał zmieść z powierzchni ziemi. Dziś miłość ludu do swej stolicy, władza, o którą walczyła Partia i Armia Ludowa, pomagają wskrzeszać ze zgliszcz i popiołów stworzony przez wieki dorobek kultury narodu.

Bgr.

Jak powstaje wielki film o gen. Świerczewskim

Legendarny bohater generał Walter-Świerczewski... Kto zdoła odtworzyć tę porywającą postać komunisty, płomiennego rewolucjonisty i żołnierza ze stali? Oto jeden z najtrudniejszych problemów, które stanęły przed Wandą Jakubowską, reżyserem wielkiego, dwuseryjnego filmu historyczno-batalistycznego o generale Świerczewskim „Żołnierz zwycięstwa". Ustalenie odtwórcy roli Świerczewskiego kosztowało wiele trudu i poszukiwań. Został nim Józef Wyszomirski były reżyser teatru Domu Wojska Polskiego.

Praca nad tym dziełem filmowym dobiega już końca. Nie ustają jednak ani na chwilę głębokie, reżyserskie i aktorskie studia nad postacią Świerczewskiego, aby każda scena, każdy ukazany moment był najprawdziwszy nawet w najdrobniejszych szczegółach. Jaki był Świerczewski? Co i jak mówił? Co było dlań charakterystyczne? Oto, jakie zagadnienia musiała rozstrzygnąć Jakubowska i Wyszomirski, by odżył niefałszowany obraz Świerczewskiego, by wiernie przypomniał generała towarzyszom jego walk i całemu narodowi, który ma go żywo w pamięci.

Wyszomirski przygotowując się do roli Świerczewskiego, przede wszystkim dokładnie studiował dzieła klasyków marksizmu-leninizmu. Dzieła te pomogły mu zgłębić znajomość epoki, i również psychikę płomiennego komunisty, jakim był Świerczewski, były one podstawowym kluczem do zanalizowania jego postawy życiowej. Następnie Wyszomirski poznał gruntownie życiorys generała, przewertował bogate materiały, które udostępnił twórcom filmu Wydział Historii Partii. Studia te były tym konieczniejsze, że scenariusz Jakubowskiej słusznie przedstawia Świerczewskiego na szerokim, bogatym tle walki wyzwoleńczej polskiej klasy robotniczej, związanej nieodłącznie w tej walce z klasą robotniczą innych krajów, przede wszystkim rosyjską.

Świerczewski, który wyrósł w atmosferze bohaterstwa i ofiarności przodującej i świadomej części proletariatu, jest uosobieniem zwycięskiej walki klasy robotniczej, jest jednym z jej najwspanialszych przedstawicieli. Toteż opracowanie roli Świerczewskiego wymagało zrozumienia i odczucia nie tylko osobowości tego jednego człowieka — wymagało zrozumienia i odczucia historycznego znaczenia całego okresu w którym żył, zrozumienia życia i walki całej klasy robotniczej.

Wyszomirskiego długo dręczyły wątpliwości, czy uda mu się odtworzyć postać socjalistyczngo bohatera, tak krańcowo odmiennego od postaci samotnych, skłóconych z życiem i społeczeństwem, pesymistycznych bohaterów mieszczańskich, z którymi dotychczas najczęściej spotykał się w teatrze. Duża praca nad rolą, pomoc tak wybitnego reżysera, jakim jest Jakubowska, umożliwiła mu jednak pokonanie wielu trudności. W związku z życiem Świerczewskiego zobaczymy wypadki rewolucji 1905 roku, pierwszą wojnę światową, Rewolucję Październikową, wojnę domową w Hiszpanii, strajki robotnicze i chłopskie w Polsce w 1936 roku, obronę Warszawy we wrześniu 1939 r., napaść hitlerowską na Związek Radziecki, krwawe zmagania pod Moskwą, wreszcie zwycięstwo i narodziny Polski Ludowej, jej odbudowę i początki budowy podstaw socjalizmu.

Ukazanie takiego ogromu wydarzeń, pokierowanie dziesiątkami aktorów w niezwykle odpowiedzialnych rolach oraz ponad 40 tys. statystów było zadaniem niespotykanym dotychczas w historii polskiego filmu. Filmów o tak poważnych zagadnieniach, o takim rozmachu zna niewiele nawet cała kinematografia światowa. Wzorem może być tu jedynie kilka monumentalnych, historyczno-biograficznych filmów radzieckich. Toteż przygotowania przed przystąpieniem do nakręcania „Żołnierza zwycięstwa" trwały bardzo długo. Podstawowej pracy dokonała przede wszystkim Wanda Jakubowska, która sama napisała scenariusz. Musiała ona doskonale poznać wiele środowisk, wiele okresów w różnych krajach.

Mozolne studia nie skończyły się jednak wraz z ukończeniem scenariusza. Jakubowska — teraz już reżyserka filmu — musiała ustalić prawdziwość szczegółów w setkach scen. Wydaje się, że na błahostki można nie zwracać uwagi. A jednak... Na przykład scenariusz przewidział scenę musztry carskiej żandarmerii w 1905 r. Jak ta musztra wyglądała? Ot, problem, bez którego rozwiązania praca nad filmem zostanie zahamowana. Trudności są tym większe, że w niektórych dziedzinach jest niewielu fachowców, którzy by mogli służyć radą czy to w sprawie szczegółów technicznych pewnych scen, czy to kostiumów. Tymczasem zaś w filmie o jego ostatecznym wyrazie artystycznym i sile oddziaływania rozstrzyga m. in. właśnie dbałość o szczegóły, o drobiazgi, które albo niezmiernie potęgują — albo mogą osłabić oddziaływanie obrazu.

Wszystkie sceny batalistyczne są specjalnie wykonane dla filmu. Biorą w nich udział tysiące statystów, setki czołgów i samolotów.

Nie wielu jest realizatorów filmowych, którzy by podjęli się wykonania takiego filmu, jak „Żołnierz zwycięstwa". Tego niezwykłego i śmiałego zadania podjęła się twórczyni niezapomnianego „Ostatniego etapu", laureatka Nagrody Pokoju — Wanda Jakubowska. Toteż jej nowego dzieła, które prawdopodobnie wejdzie na ekrany już w pierwszych miesiącach przyszłego roku, oczekujemy z niecierpliwością.

W. L. Liksza

W toruńskim Domu Dziecka MHD

Jasno pomalowane mury domu, płaskorzeźby przy drzwiach wejściowych, przedstawiające sceny z życia dzieci, szerokie okna wystawowe pełne ubranek, bucików, zabawek i wdzięcznych małych manekinów... To nowoczesny Dom Dziecka, otwarty niedawno w Toruniu przy ulicy Stalingradzkiej.

Obserwując go z daleka ma się wrażenie, że jest to wielki ul, w którym krzątają się ruchliwe pszczoły. Nieustannie wchodzą tam i wychodzą, ba, nawet wjeżdżają w wózkach mamusie, prowadzące i wiozące swoje pociechy, którym pragną coś kupić w tym uniwersalnym sklepie, gdzie można nie tylko ubrać dziecko od stóp do głowy, nie tylko zaopatrzyć je w zabawki, książki, zeszyty, piłki, lecz nawet zaprowadzić do fryzjera i do kącika zoologicznego!

Wejdźmy za nimi i rozejrzyjmy się szczegółowiej w tym dziecięcym raju.

Dla dzieci najciekawiej przedstawia się parter, gdzie mieszczą się artykuły przeznaczone zarówno dla najmłodszych jak i dla tych dzieci, które już zaczęły chodzić do szkoły, umieją czytać i pisać oraz uprawiają sporty. Mamy więc tu dział papierniczy, dział ubiorów i sprzętu sportowego, dział książek oraz bogato zaopatrzony dział zabawek. Czego tu nie ma! Dziewczynki zatrzymują się przed półkami, z których spoglądają na nie ciekawe oczka lalek, misiów, małpek, pajacyków... Chłopców zaś jak informuje nas miła kierowniczka tego działu — interesują przede wszystkim zabawki mechaniczne, rozmaite pojazdy z napędem sprężynowym, samochodziki, łódki, motorki, tramwaje itd.

Trzeba przyznać, że zabawki są ładne i pomysłowo wykonane. Czy to będą maszerujące po pochyłej desce pingwiny, czy tańczące krasnoludki, czy też żuczki, koniki i inne zwierzątka — wszystko jest wykonane estetycznie, ładne w kolorach, solidne i przyjemne.

Tuż obok tego działu mieści się największa sensacja dla naszych milusińskich — dziecięcy zakład fryzjerski. Właśnie jeden klient siedzi przed lustrem na drewnianym koniku — krzesełku i z powagą mina przygląda się swemu odbiciu. Zręczne palce młodej fryzjerki umiejętnie manipulują wokół jego jasnej główki i złocisty puch ostrzyżonych włosów sypie się na biały fartuch, jakim jest okryty mały obywatel. Przejrzawszy się raz jeszcze krytycznie w lustrze [illegible] Domu Dziecka [illegible] zakład E. Tobolewskiego z Bydgoszczy... I nie ma nikogo, kto by nie przystanął przy klatce z papużkami [illegible] wycinanek w postaci ptaków i zwierząt oraz wielkiego malowidła zdobiącego ścianę, przedstawiającego międzynarodową zabawę dziecięcą [illegible] która z czasem wyda owoce dla ich Ludowej Ojczyzny.

Uprzejmy kierownik Domu Dziecka ob. Zygmunt Brzozowski prowadzi nas na pierwsze piętro. Tu mniej już widać samodzielnych małych obywateli, ale za to mamusie są zajęte przy stoiskach wybieraniem dla swych malców ubranek, przymierzaniem pantofelków na małe stopy, które niedługo już podrepczą do przedszkoli i do szkół.

Obsługa jest szybka i sprawna. Sprzedawczynie są uśmiechnięte i jak widać doskonale porozumiewają się ze swymi młodocianymi klientami.

W wykonaniu budowy Domu Dziecka brali udział fachowcy z różnych miast Polski. A więc inż. S. Szatkowski z Warszawy opracował projekt ogólny, prof. Ozimin z Poznania wykonał malowidła ścienne, prof. Wozniak z Poznania, od zewnątrz i od wewnątrz ozdobił Dom płaskorzeźbami, budowę zewnętrzną zaś wykonało toruńskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane.

O tym, że tego rodzaju Dom potrzebny był w Toruniu, świadczy wysoka frekwencja, jaką notuje się od chwili jego otwarcia. Nic dziwnego, gdyż są w nim skoncentrowane w sposób wygodny i estetyczny najniezbędniejsze artykuły przeznaczone dla dziecka. Oszczędza to poza tym matkom wiele drogocennego czasu, gdyż tu za jednym zamachem mogą zaopatrzyć się w rzeczy, których przedtem musiały szukać w różnych sklepach. Fakt zainstalowania Domu Dziecka w Toruniu świadczy również o wielkiej trosce, jaką Polska Ludowa otacza swych najmłodszych obywateli.

Helena Bychowska

Nad brzegiem Cichej Sosny (III)

CZESŁAW SKONIECKI
dyrektor Państwowej Centralnej Szkoły POM i Spółdzielni Produkcyjnych

ORGANIZACJA POWIERZCHNI SIEWNEJ

Przed połączeniem kołchoz im. Stalina, jak już powiedzieliśmy, słynął z hodowli nasion warzywniczych. Sąsiedni kołchoz im. Lenina w zasadzie zajmował się produkcją zbóż. Trzeci kołchoz — im. Woroszyłowa — oprócz uprawy zbóż prowadził hodowlę zwierząt zarodowych i sady. Po połączeniu tych trzech kołchozów powstało gospodarstwo wielokierunkowe.

Plan na 1951 r. przewidział pod uprawę ozimej pszenicy — 476 ha, żyta ozimego 495 ha, pszenicy jarej 460 ha, jęczmienia 200 ha, owsa 165 ha, prosa 116 ha, gryki 110 ha, strączkowych 94 ha, konopi 12 ha, słonecznika 275 ha, kartofli 55 ha, kapusty 5 ha, okopowych na paszę 50 ha i pod kultury nasion warzywniczych 73 ha.

Wiele uwagi przywiązują członkowie kołczozu im. Stalina do uprawy nasion traw wieloletnich. W 1941 r. na polu nawodnionym o powierzchni 10 ha otrzymali oni nasion lucerny 1,3 kwintala z ha, a na nienawodnionym— 0,85 kwintala z ha.

W celu otrzymania obfitych i trwałych zbiorów nasion traw wieloletnich w kołchozie szeroko stosuje się letni siew traw motylkowych i kłosowych po czarnym ugorze.

Na podstawie doświadczenia szeregu ostatnich lat w kołchozie podsiewa się trawy na polach nienawadnionych nie pod kultury ozime, a pod jare. Zauważono bowiem, że lucerna pod ozimymi ulega bardziej wykoszeniu niż pod jarymi. Wiosną bieżącego roku trawy podsiewano pod pszenicę jarą. Pszenicę siano z granulowanym superfosfatem.

HODOWLA W KOŁCHOZIE STALINA

Kołchoz posiada w swoim gospodarstwie 255 koni, 888 sztuk bydła, 798 świń (w tym 105 macior), 2260 owiec, 11.560 drobiu, 810 uli pszczelnych.

Oglądając fermy hodowlane, podziwialiśmy wielką ilość wysokoproduktywnych zwierząt rasowych. Widzieliśmy między innymi dumę stadniny kołchozowej: dwa czystej krwi ogiery rasy „ruskich rysaków", dwa ogiery perszerony oraz 2 angloaraby wyścigowe.

Przy zwiedzaniu ferm uderzyła nas przede wszystkim praktyczność kołchoźników, którzy środkami najprostszymi z materiału najbardziej dostępnego, bo z ziemi zmieszanej ze słomą budują piękne obory. Ziemia woroneska wprawdzie nadaje się świetnie jako materiał budowlany — jest to tłusty czarnoziem z dużym procentem wapnia ale czyż u nas nie ma gliny, z której można również tanim i praktycznym sposobem budować pomieszczenia gospodarskie?

Informowano nas, że koszt obory na 100 sztuk bydła, w ten sposób zbudowanej, wynosi zaledwie 15 — 20 tysięcy rubli. Porównajmy koszt naszych nieraz pięknych, ale niestety często pustych obór, chlewni czy stajni, a zrozumiemy jak niesłuszna jest zasada „zastaw się, a postaw się", której tak często jeszcze hołdujemy. Nasi spółdzielcy zapominają jeszcze niekiedy, że nie obora zdobi krowę, a krowa oborę.

W tych tanich i praktycznych oborach, chlewniach i stajniach widzieliśmy najnowocześniejsze samoczynne poidła i urządzenia do elektrycznego dojenia krów, podziwialiśmy czystość prawie szpitalną. Z wielkim zainteresowaniem oglądaliśmy porodówki dla krów, świń i maciorek oraz „żłóbki" i „przedszkola", jak nazywaliśmy żartobliwie pomieszczenia dla cieląt i źrebiąt.

W chlewni znajdują się świnie czystej rasy wielkiej białej. Owczarnia posiada 8 reproduktorów — czystej rasy merynosów i 8 reproduktorów rasy michnowskiej. Od 1951 roku zastosowano w kołchozie im. Stalina elektryczne strzyżenie owiec. W ciągu 3 lat osiągano przeciętnie po 2,8 kg wełny od każdej owcy. W stosunku do krów i owiec stosuje się całkowicie sztuczne zapładnianie, co zapewnia stałe podnoszenie się rasy bydła i owiec.

Przy hodowli zwierząt gospodarskich pracuje w kołchozie wielu prawdziwych mistrzów, którzy doskonale opanowali najlepsze metody hodowlane.

I tu, jak na wszystkich ważnych odcinkach pracy w kołchozie, przestrzega się zasady stałości kadr. Kierownik owczarni, tow. Andrzej Serdiukow, pracuje na swoim stanowisku ponad 12 lat, kierownik chlewni, tow. Jewnin, pracuje 21 lat.

Stajenny tow. Ulianienko należy do najlepszych w kołchozie hodowców koni. Otrzymuje on od przydzielonych mu pod opiekę 8 klaczy zarodowych 100 proc. źrebiąt, które doprowadza do końskiej pełnoletności. Za pracę swą niejednokrotnie otrzymywał on premie i podziękowania. Równie dobre wyniki w pracy swojej ma stajenny, tow. Lichaczew, pracujący w stajni kołchozowej ponad 7 lat.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Dom Dziecka — MHD w Toruniu.